

IGOR HAŁAGIDA

Uniwersytet Gdański
ORCID: 0000-0003-4203-5466
igor.halagida@ug.edu.pl

KRYPTONIM „STONKA”

KULISY OPERACJI PRZEPROWADZONEJ PRZEZ PEERELOWSKI I SOWIECKI APARAT BEZPIECZEŃSTWA WOBEC EMIGRACYJNYCH ZAGRANICZNYCH FORMACJI OUN (1959–1961)*

**Codename „Stonka”. Behind the scenes of the operation carried
out by the PRL and Soviet security Apparatus against the emigration
Foreign Formations of the OUN (1959–1961)**

Based on archival materials of various provenance (including the Czechoslovak, PRL and Soviet security apparatus), the text reconstructs the genesis, course and effects of the operation directed against a group of couriers trained and transferred from the West to Poland and the Ukrainian SSR by the Foreign Formations of the Organization of Ukrainian Nationalists. The actions codenamed „Stonka” in Poland were an element of a larger disinformation „game” conducted by the MGB/KGB since 1951. The finalization and disclosure of the aforementioned operations also meant that the Soviets initiated a new propaganda campaign against the emigration Ukrainian structures in the West originating from the Bandera faction of the OUN.

Keywords: Committee for State Security (KGB), Polish People’s Republic (PRL), Security Services (SB), Organization of Ukrainian Nationalists (OUN), Ukrainian Soviet Socialist Republic (USSR).

* Za pomoc i podzielenie się kopiami archiwaliów ze swych zbiorów serdecznie dziękuję dr. Vlastimilowi Ondrakowi z Pragi oraz dr. Ołeksandrowi Pahirji z Kijowa. Dzięki ich bezinteresownej życzliwości wiele kwestii podejmowanych w tym artykule mogłem zweryfikować lub uszczegółwić.

Ujawniło się dwu szpiegów. Do organów służby bezpieczeństwa MSW zgłosili się ostatnio: 36-letni Jan¹ Haniak pseudonim „Woron” i 36-letni Piotr Lewicki pseudonim „Czornota”. Przekazali oni służbie bezpieczeństwa radiostację, broń, szyfry, środki do tajnopisów, instrukcje i inne różnego rodzaju przedmioty do prowadzenia roboty wywiadowczej, w które zostali wyposażeni w ośrodku szpiegowskim za granicą, przed przerwaniem ich do Polski. Ujawniając się przed władzami, Haniak i Lewicki złożyli wyczerpujące oświadczenia, stwierdzając m.in., że w latach 1954–1956 zostali zwerbowani przez ośrodki wywiadowcze na terenie Belgii i Anglii do prowadzenia działalności szpiegowskiej, skierowanej przeciwko Polsce i ZSRR. Po zwerbowaniu przechodzili oni szkolenie wywiadowcze na terenie Włoch i NRF, a w 1959 r. zostali nielegalnie przerwani do Polski.

Taki, dosyć sensacyjny komunikat Polskiej Agencji Prasowej opublikowano 4 lutego 1961 r. równocześnie na łamach „Trybuny Ludu” oraz kilku lokalnych dzienników, ukazujących się wówczas w PRL². Tyko nieliczni wiedzieli, że informacja ta była w części sfabrykowana, a jeszcze mniej osób było wtajemniczonych w to, że w ten sposób zakończona została próba dezinformacyjnej operacji kontrwywiadowczej wymierzonej przez peerelowskie i sowieckie służby przeciwko działającym na Zachodzie Zagranicznym Formacjom Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów³. W kartotekach Służby Bezpieczeństwa określano ją kryptonimem „Stonka”⁴.

*

Genezy wspomnianych działań należy poszukiwać w 1954 r., gdy peerelowskie i sowieckie służby ujawniły (i zakończyły) największą

¹ W niniejszym tekście imiona osób narodowości ukraińskiej podano w polskim brzmieniu (np. Jan, Michał, Paweł, a nie Iwan, Mychajło, Pawło), by nie wprowadzać zamieszania w przywoływanych cytatach.

² „Trybuna Ludu”, 4.02.1961. Por. np. „Dziennik Bałtycki”, 4.02.1961; „Dziennik Łódzki”, 4.02.1961. Niespełna dwa tygodnie później w szeregu tytułów prasowych ukazujących się w Polsce opublikowano rzekomy wywiad przeprowadzony z obydwojoma agentami (zob. AIPN, 001168/417, t. 6, Komunikat PAP z „wywiadem” Jana Haniaka i Piotra Lewickiego, 15.02.1961 r., k. 476–480, por. m.in. „Ekspres Wieczorny”, 16.02.1961; „Głos Pracy”, 16.02.1961; „Słowo Powszechne”, 16.02.1961; „Trybuna Ludu”, 16.02.1961; „Żołnierz Wolności”, 16.02.1961; „Życie Warszawy”, 16.02.1961).

³ Zagraniczne Formacje Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (Zakordonni Czastyny OUN, ZCz OUN) – organizacja utworzona na emigracji w 1948 r. przez członków banderowskiej frakcji Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (wcześniej, w 1940 r. doszło do rozłamu na dwie rywalizujące i zwalczające się grupy – OUN-M z Andrzejem Melnykiem i OUN-B ze Stefanem Banderą na czele). Poprzednikiem ZCz OUN, powstałym na Zachodzie w pierwszych latach powojennych, było Zagraniczne Centrum OUN.

⁴ O sprawie o kryptonimie „Stonka” wspomniano już w literaturze historycznej, choć nie doczekała się ona dotychczas bardziej szczegółowego omówienia. Zob. m.in. J. Bury, *Operation „Stonka”. An ultimate deception spy game*, „Cryptologia” 2011, t. 35, nr 4, s. 297–327, DOI: 10.1080/01611194.2011.583709; A. Słabig, „Sytuacja jest w naszych rękach”. *Działania aparatu bezpieczeństwa Polski Ludowej wobec Ukraińców w latach 1944–1989*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pomorskiej, Słupsk 2018, s. 365–376.

i najbardziej skomplikowaną „grę” prowokacyjną prowadzoną na terytorium Polski przeciwko zagranicznym strukturom OUN-B i wywiadowi brytyjskiemu, która oznaczona była kryptonimem „C-1”⁵. Operacja ta, zainicjowana jeszcze w 1950 r., polegała na utworzeniu na terenie Polski fikcyjnej siatki ukraińskiego podziemia (na czele z Leonem Łapińskim „Zenonem”, od 1948 r. figurującym w kartotekach MBP/KdsBP jako agent „Bogusław”), która przez niemal cztery lata była swego rodzaju „pomostem” między emigracyjnymi strukturami ZCz OUN a strukturami zbrojnego podziemia banderowskiego w USRR (początkowo prawdziwymi, później także fikcyjnymi). Równolegle, m.in. przy pomocy „siatki” „Zenona”, Sowieci prowadzili kilka operacji dezinformacyjnych – określanych kryptonimami „Kometa”, „Trassa”, „Tropa” i „Zwieno” – przeciwko współpracującym ze służbami państw zachodnich strukturom ounowskim na Zachodzie. W zamian za obietnicę przekazywania informacji wywiadowczych ZCz OUN otrzymywały od służb brytyjskich (współpracę nawiązano w 1948 r.) wsparcie techniczne, tj. broń, radiostacje, środki pieniężne, pomoc w przerzucie przez granicę. Wysyłani *via Polska* kurierzy i radiotelegrafisci byli przekonani o istnieniu zakonspirowanych struktur podziemia na sowieckiej Ukrainie, a gdy już się tam znaleźli, bądź ich likwidowano, bądź – o ile było to możliwe – zatrzymywano i werbowano do współpracy, a następnie wykorzystywano na kolejnych etapach wspomnianych „gier”. Tak było m.in. z jednym z bliskich współpracowników Stefana Bandery (i równocześnie szefem Służby Bezpieczeństwa ZCz OUN) Mironem Matwiejką „Usmichem”, który w 1951 r. został przerzucony przez Brytyjczyków drogą lotniczą na Ukrainę, gdzie został ujęty przez „grupę pozorowaną” (funkcjonariuszy i agentów MGB udających partyzantów), a następnie nakłoniony – jako agent „Trawnemj” (w wersji rosyjskiej: „Majskij”) – do współpracy.

Operację „C-1” przerwano z powodu narastających na Zachodzie podejrzeń wobec agenta „Bogusława”. Nagłośnienie zaś całej sprawy w prasie oraz procesy aresztowanych członków „siatki” (do końca nieświadomych prawdziwej roli „Zenona”) nie tylko doprowadziły do zerwania przez Brytyjczyków współpracy z Ukraińcami, ale też wywołały

⁵ O tych działaniach więcej zob. I. Hałagida, *Prowokacja „Zenona”. Geneza, przebieg i skutki operacji MBP o kryptonimie „C-1” przeciwko banderowskiej frakcji OUN i wywiadowi brytyjskiemu*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2005. Obecnie przygotowywane jest znacznie poszerzone i poprawione wydanie tej monografii. Bliźniaczą operacją przeprowadzoną przez MBP wobec polskiego podziemia (Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość) była „gra” o kryptonimie „Cezary”. Niestety, mimo powstania szeregu publikacji o charakterze naukowym i popularnonaukowym nie doczekała się ona jeszcze całościowej publikacji źródłowej.

kryzys i kolejny rozłam w emigracyjnych strukturach banderowskich (odejście tzw. dwójkarzy)⁶. Ujawnienie w Polsce prowokacji z udziałem Łapińskiego nie zakończyło jednak działań sowieckich, które nadal starały się podtrzymywać – w ramach wspomnianych spraw „Tropa” i „Zwieno” – legendę o funkcjonowaniu ukraińskiego podziemia skupionego bądź wokół wspomnianego „Usmicha”, bądź też Jarosława Bohdana „Wsewołoda” (faktycznie został on ujęty jeszcze w 1951 r. i niespełna dwa lata później stracony; w jego postać „wcielał się” dawny prowidnyk rejonu kołomyjskiego OUN-B Michał Omanczukiwski „Czeremszyna”, „Oleś”, którego ujęto jeszcze w 1948 r. i nakłoniono do współpracy jako agenta MGB/KGB „Hromadianyna”). Mimo ujawnienia prowokacji „C-1” łączność radiową, dzięki której przesyłano na Zachód dezinformacyjne depezesy w imieniu „Wsewołoda”, utrzymywano aż do początku 1956 r.⁷

Choć środowisko Bandery skompromitowało się w oczach Brytyjczyków⁸ i utraciło możliwości współdziałania z nimi, nie zamierzało całkowicie rezygnować ze współpracy z zachodnimi służbami. Działalność taką (dostarczanie potencjalnych informacji wywiadowczych) traktowano bowiem jako jedyną możliwość sfinansowania i wyposażenia grup kurierskich, które mogły przedostać się do USRR⁹. Świadczyło to też o tym, że na Zachodzie słabo orientowano się zarówno w sile ukraińskiego nacjonalistycznego ruchu niepodległościowego w połowie lat 50. XX w. (który faktycznie już niemal nie istniał), skali zastraszenia i inwigilowania społeczeństwa w USRR czy w stopniu infiltracji przez sowieckie organa bezpieczeństwa środowisk emigracyjnych, jak i w zasięgu inwigilacji przez peerelowską bezpiekę mniejszości ukraińskiej w Polsce.

⁶ Część kierowniczego aktywu ZCz OUN zerwała wówczas z Bandera zarówno z powodu osobistych ambicji, jak i narastających od 1945 r. różnic ideologicznych, tworząc Organizację Ukraińskich Nacjonalistów za Granicą (Orhanizacija Ukrajinśkych Nacjonalistiw za kordonom, OUNz). Od liczby jej dwóch głównych liderów (Lew Rebet i Zenobiusz Matła) zwana „dwójkarzami”. Konflikt ten przez cały czas był umiejętnie podsycany przez sowieckie służby, dostarczające dezinformujących informacji jednej lub drugiej stronie.

⁷ HDA SBU, fond 65, sprawa 9114a, t. 11, Sprawka po operatiwnoj igrie „Tropa” wiedzuszcziejsa KGB pri Sowietie Ministrow USRR s gławariami ZCz OUN, 15.12.1959, k. 86.

⁸ Zaznaczyć przy tym należy, że owa kompromitacja dotyczyła także (a może przede wszystkim) służb brytyjskich, które przecież powinny być bardziej profesjonalnie przygotowane do konfrontacji ze służbami komunistycznymi niż – jakby na to nie patrzeć – półamatorzy z ounowskiej konspiracji. Jak się wydaje, ich niepowodzenia w tej materii w okresie powojennym wynikały zarówno ze swoistego zadufania, jak i z traumy po rozpadzie brytyjskiego imperium i utracie roli odgrywanej dotychczas w geopolityce.

⁹ D. Wiedieniejew, H. Bystruchin, *Dwobij bez kompromisiw. Protymborstwo specpidroz-diliw OUN ta radiańskych syl specoperacij 1945–1980-ti roky*, K.I.S., Kyjiw 2007, s. 197–198.

Nowym sojusznikiem środowiska Bandery stały się służby włoskie (prawdopodobnie struktury wywiadowcze Servizio Informazioni Forze Armate, SIFAR), choć być może należałoby tu postawić hipotezę, że Włosi stanowili jedynie przykrywkę, a właściwym partnerem mogły być albo struktury brytyjskie, które mimo wszystko potajemnie kontynuowały współpracę, albo amerykańskie, które dla swych działań wykorzystywały niejednokrotnie wywiady innych państw NATO¹⁰. Równocześnie też – jak się wydaje – nawiązano ściślejsze kontakty ze służbami zachodnioniemieckimi (Bundesnachrichtendienst, BND¹¹). Zagadnienia te wymagają jednak jeszcze dokładniejszych badań.

Porozumienie między służbami włoskimi a ZCz OUN zawarte zostało zapewne pod koniec 1954 r. Ważną rolę odegrał tu Grzegorz Waškowicz „Wymoha”, który po odejściu „dwójkarzy” objął w organizacji Bandery kierownictwo referentury „KZ” (Krajewy Zwjazok, tj. Łączność z Krajem)¹². Szczegóły tej umowy nie są znane, ale prawdopodobnie tak jak wcześniej Brytyjczycy, tak tym razem Włosi zgodzili się szkolić ukraińskich kurierów w zamian za informacje wywiadowcze. Szkolenia odbywały się w kilku miejscowościach. Pierwsze zorganizowano w Rzymie (po kilku tygodniach od rozpoczęcia kursu jego uczestników przeniesiono z miejskiej willi do pensjonatu Rozanna w San Vito niedaleko stolicy Włoch¹³) i trwało ono od grudnia

¹⁰ Powojenne włoskie służby zaczęto tworzyć dopiero po podpisaniu traktatów paryskich w 1947 r., gdy USA uznały wewnętrzną sytuację we Włoszech za pewną i stabilną. W konsekwencji dwa lata później Włochy stały się jednym z członków-założycieli NATO, utworzona zaś w tymże 1949 r. SIFAR rozpoczęła współpracę z innymi służbami zachodnimi (A.C. Vilasi, *Storia dei servizi segreti italiani. Dall'unità d'Italia alle sfide del XXI secolo*, Città del Sole, Reggio Calabria 2013, s. 72–77).

¹¹ Podobnie jak to było w przypadku Włoch, także służby zachodnioniemieckie zaczęto tworzyć po przyjęciu NRF do NATO w 1955 r. Do tego czasu główne funkcje wywiadowcze pełniła tzw. Organizacja Gehlena założona zaraz po wojnie przez dawnego szefa Abteilung Fremde Heere Ost (Departament Armii Zagranicznych Wschód w Sztapie Generalnym Wehrmachtu) gen. Reinharda Gehlena. Ścisłe i niemal wyłącznie pracowała ona dla służb amerykańskich. Dopiero 1 kwietnia 1956 r. na bazie Organizacji Gehlena utworzono federalną Bundesnachrichtendienst jako oficjalny organ podporządkowany rządowi RFN. Gehlen kierował BND do 1968 r. Na ten temat zob. m.in. D. Childs, *Intelligence Gathering in Cold War Germany*, „Journal of Contemporary History” 2013, t. 48, nr 3, s. 617–624, DOI: 10.1177/002200941348173; H. Afflerbach, *The West German Secret Services During the Cold War*, [w:] *Secret Intelligence in the European States System 1918–1989*, red. J. Haslam, K. Urbach, Stanford University Press, Stanford 2014, s. 211–224. Tam też dalsza literatura. Zob. także T. Kopyś, *Początki wywiadu zachodnioniemieckiego oraz jego aktywność w Polsce w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX w.*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2011, nr 1, s. 153–175.

¹² Referentura „KZ” utworzona została w pierwszych latach powojennych. Przed Waškowiczem kierowali nią Miron Matwijewko „Usmich” (do 1951 r.) i Bohdan Pidhajny „Askold” (1951–1954).

¹³ W 1959 r. sowieckie KGB przy pomocy swojej rzymskiej rezydentury starało się zlokalizować (co się częściowo udało) wszystkie miejsca, w których szkolono Ukraińców.

1954 r. do maja 1955 r.¹⁴. Zajęcia prowadzili kadrowi pracownicy wywiadu włoskiego. Udział w kursie wzięło dziewięciu słuchaczy: Justyn Bałaban „Roza” (na kursie używał ps. „Antonio”), Jan Chomjak „Bystryj” („Bruno”), Jan Haniak „Woron”, używał też ps. „Zelenyj” („Gustavo”), Dymitr Kowal „Haj” („Fedorico II”), Wasyl Małysewicz „Zrub” („Walter”), Włodzimierz Nebesnyj „Łypa” („Maks”), Jan Romaniuk „Kruk” („Carlo”) oraz Michał Rybak i Teodor Tkacz, których pseudonimów nie zdołano ustalić (na kursie występowali jako „Fedorico I” i „Giuseppe”). Zajęcia obejmowały m.in. metody zbierania informacji, topografię, posługiwanie się szyframi i tajnopisami, obsługę radiostacji, fałszowanie dokumentów oraz pieczęci itp.¹⁵

W czerwcu 1955 r. pierwsza przeszkolona grupa kurierska wyruszyła z Niemiec w drogę. Tworzyli ją Bałaban, Chomjak, Rybak i Tkacz. Bojówka miała iść bezpośrednio na Zakarpacie, omijając Polskę (granice czechosłowacko-niemiecką przekroczyła w okolicach miasteczka Furth im Wald w Bawarii). Nie dotarła ona jednak do celu. Nie udało się dotychczas ustalić żadnych szczegółów, ale w jednym z dokumentów czechosłowackiej bezpieki konstatowano: „W czasie przemarszu grupy organa bezpieczeństwa Czechosłowacji prowadziły działania operacyjne. Grupa została namierzona w pobliżu góry Kl’ak na Słowacji. W czasie próby ujęcia rozdzieliła się. Dwóch agentów kontynuowało podróż na Ukrainę, a dwóch zawróciło w stronę granicy austriackiej i zostało zlikwidowanych”¹⁶. Zabitymi byli Bałaban i Rybak. Chomjakowi i Tkaczowi udało się przedostać na terytorium USRR i dotrzeć aż w okolice Lwowa, jednak nie natrafili tu na żadne kontakty (bo ich już wówczas nie było) i postanowili wrócić na Zachód. Próba ta zakończyła się jednak niepowodzeniem. Już niedaleko granicy kurierów zauważył i próbował zatrzymać patrol milicji. W sytuacji bez wyjścia Tkacz popełnił samobójstwo, Chomjak zaś został ujęty (jego dalszych losów nie zdołano ustalić; według niepewnych danych wskutek prze-

Zob. np. HDA SBU, fond 65, sprawa 9115, t. 37, Sprawka starszoho operpołnomoczienoho 9. Otdiela I Gławnoho Uprawlienija KGB kpt. W. Lysowa, 27.04.1959, k. 8–9; *ibidem*, Schiema miesta razpołożenija razwiedszkoły w gorodie Rimie niedaliekko wokzała Trastevere, [1959], k. 19; *ibidem*, Sprawka starszoho operpołnomoczienoho 9. Otdiela I Gławnoho Uprawlienija KGB kpt. W. Lysowa o riezultatach powtornoj ustanowki w Rimie razwiedszkoły OUN za kordonom, 11.09.1959, k. 17–18.

¹⁴ AIPN, 00168/416, t. 4, Oświadczenie Jan Haniaka, 13.01.1960, k. 9.

¹⁵ HDA SBU, fond 65, sprawa 9115, t. 33, Protokoł doprosa Iwana Chomjaka, 24.10.1955, k. 281–283.

¹⁶ ABS, fond A 11, jedn. 1113, Přechody OUN-B – dodatek ke zprávě pro polskou bezpečnost, 27.01.1961, k. 5. Por. V. Ondrák, *Ukrajinské nacionalistické nebezpečí proti míru a lidovým demokraciím. Státní Bezpečnost a ukrajinská problematika*. „Studia Polityczne” 2022, t. 50, nr 4, s. 265, DOI: 10.35757/STP.2022.50.4.09.

żytego wstrząsu miał przejść załamanie nerwowe i został umieszczony w placówce psychiatrycznej)¹⁷.

Drugi kurs dla kurierów zorganizowany został także w Rzymie. Trwał od grudnia 1955 r. do końca kwietnia 1956 r. Jego słuchaczami była część wcześniejszych kursantów – Haniak „Woron” („Gustavo”), Małysewicz „Zrub” („Walter”), Nebesnyj „Łypa” („Maks”), Romaniuk „Kruk” („Carlo”) oraz – nowicjusz – Piotr Lewicki „Czornota” („Mario”). W odróżnieniu od poprzedniego szkolenia w aktualnym nie uczestniczyli Włosi. Kursanci sami wprawiali się w obsłudze radiostacji i sporządzaniu szyfrowanych wiadomości.

Z sytuacji w ZCz OUN oraz podejmowanych przez to środowisko prób dotarcia do USRR zdawali sobie sprawę funkcjonariusze peerelowskiej bezpieki, choć prawdopodobnie – nie mając żadnego „dojścia” agenturalnego (o czym wprost wspomiano w raportach i analizach z tego okresu) – nie znali żadnych szczegółów¹⁸. Być może chęcią zmiany tej sytuacji tłumaczyć należy plany wyekspediowania na Zachód (w ramach sprawy „Klucz”¹⁹) dwóch agentów wykorzystywanych

¹⁷ HDA SBU, fond 65, sprawa 9115, t. 36, Pismo naczelnika IV Uprawnienia KGB pri sowiecie ministrow USRR ppłk. Nikołaja Zubatenki naczelnika IV Uprawnienia KGB pri sowiecie ministrow ZSRR gen. Jewgieniju Pitobranowu, 17.01.1959, k. 47; *ibidem*, t. 39, Sprawka ob dżwienii kurierskich grup OUN s teritorii USRR za kordon i o szpionsko-raszpiditelnych gruppach, zabrasiwawszichsia ounowcami i inoraszpidkami izza granicy w Sowietiskij Sojuz w 1945–1960 gg., [1962], k. 321; D. Wiedieniejew, H. Bystruchin, *Dwobij bez kompromisuw*, s. 407.

¹⁸ Na pewną ogólną (choć nie zawsze trafną) ocenę tego krótkiego okresu zdobyto się dopiero trzy lata później: „Cios zadany tej organizacji [ZCz OUN] przez organa bezpieczeństwa PRL i ZSRR w 1954 r., w postaci likwidacji jej licznej i rozgałęzionej siatki organizacyjno-wywiadowczej, pracującej faktycznie na rzecz wywiadu angielskiego, zakończył etap jej bardzo aktywnej działalności, zwłaszcza na odcinku masowego przerzucania agentury do kraju. Następstwem tego było pokłócenie się członków kierownictwa i powstanie rozłamu w organizacji oraz rezerwa, z jaką potem do niej ustosunkował się wywiad angielski, czego dowodem było odwołanie większości funkcjonariuszy z referatu łączności z krajem. Sytuacja ta bynajmniej nie wpłynęła na zaprzestanie działalności szpiegowskiej, przyczyniła się raczej do zmiany mocodawcy, tudzież – do pewnego stopnia – form działania. W 1955 r. organizacja zaczyna szkolić niektórych swoich członków w zakresie wywiadowczym na terenie Włoch, a w czerwcu tegoż roku na terenie CSRR została zatrzymana grupa wywiadowców szkolonych we Włoszech, których zadaniem było przedostać się na Ukrainę dla prowadzenia działalności wywiadowczej. Zatrzymani agenci otrzymali gruntowne przeszkolenie, łącznie z nauką języka czeskiego, którym władali dość swobodnie” (AIPN, 01062/38, t. 1, Przegląd działalności organizacyjno-wywiadowczych ukraińskich nacjonalistów na przestrzeni 1956–1957 roku i płynące stąd wnioski, kwiecień 1958, k. 205).

¹⁹ Po likwidacji operacji „C-1” zamierzano ją kontynuować poprzez pozostawienie na wolności jednego przybyłych zza granicy kurierów-radiotelegrafistów oraz przebywającego razem z nim współpracownika siatki Łapińskiego, będącego faktycznie agentem peerelowskiej bezpieki. Ten etap „gry” określono kryptonimem „Klucz”. Owo przedłużenie planowano rozwijać poprzez wypuszczenie wspomnianego radiotelegrafisty na Zachód, a następnie utrzymywanie z nim korespondencji poprzez agenturę. Zamiany te nie zostały zrealizowane, gdyż po drodze, już na terytorium NRD, kurier popełnił samobójstwo w czasie przypadkowej kontroli dokumentów.

dotychczas w kraju²⁰. Ostatecznie jednak do realizacji tego zamiaru nie doszło, co spowodowane było zapewne zmianą sytuacji politycznej w Polsce rok później oraz przekształceniami zachodzącymi wówczas w peerelowskiej bezpiece.

Wiosną 1956 r. służbom czechosłowackim udało się zdobyć informację, że przygotowywana jest druga grupa kurierska. W jej skład wchodzić mieli Wasyl Zbrożyk „Zenko” (wcześniej działał w siatce Łapińskiego, w momencie likwidacji operacji „C-1” przebywał za granicą) oraz Wasyl Skołozdra „Hrabenko”²¹. Na podstawie tych doniesień wszczęto sprawę o kryptonimie „Dvojka”²². W jej ramach zamierzano objąć obserwacją (oraz pełną perlustracją korespondencji) grupę obywateli czechosłowackich narodowości ukraińskiej podejrzewanych o kontakty zOUNowcami w przeszłości lub też swego czasu karanych²³. O całej sprawie powiadomiono też polskich „przyjaciół”, którzy zaalarmowali jednostki terenowe na wypadek pojawienia się kurierów w ich regionie. Ostatecznie jednak przedsięwzięcia te, prowadzone co najmniej przez kilka miesięcy, nie przyniosły żadnych rezultatów, gdyż zapowiadana wyprawa – z nieznanego powodu – nie doszła w ogóle do skutku.

Faktycznie kurierzy ZCz OUN wyruszyli dopiero rok później – 22 czerwca 1957 r. Bojówkę tworzyli Michał Tytus „Bohdan” (wcześniej także był zaangażowany w siatce „Zenona”; również on w momencie likwidacji operacji „C-1” znajdował się za granicą), Jan Haniak „Woron”, Wasyl Małysewicz „Zrub” i Włodzimierz Nebesnyj „Łypa”. Nieśli radiostację, literaturę, szyfry, środki chemiczne oraz pocztę do USRR. Wszyscy oni na piechotę przez Czechosłowację przedostali się na terytorium Polski. Granicę przekroczyli w okolicach Kwieciszowic, skąd następnie pociągiem udali się do Jeleniej Góry i w Przemyskie²⁴.

Wysłanie tej grupy związane było prawdopodobnie z tym, że – mimo zerwania łączności z „Wsewołodem” – KGB nie utraciło nadziei na kontynuowanie „gry”. Postanowiono w tym celu wykorzystać inną osobę zaangażowaną w prowokacje „C-1”, „Tropa” i „Zwieno”. Był to agent „Ławriw”, czyli Michał Jaremko „Jarmo”, który w 1950 r.

²⁰ AIPN, 01062/38, t. 18, Zagraniczne ośrodki nacjonalistyczne, 5.03.1955, k. 52.

²¹ ABS, fond H, jedn. H-253/16, Dopis naćelnika 3. Odboru kpt. Bohdana Mikuška, 22.04.1956, k. 60–61.

²² V. Ondrak, *Ukrajinské nacionalistické nebezpečí...*, s. 263–264.

²³ ABS, fond H, jedn. H-253/15, Operativní plán po akce „Dvojka”, [1956], k. 10–14.

²⁴ CDWR, ZCz OUN – Krajewyj Zwjazok, Zwit „Bohdana” z joho podorożi do Polszczy (22.06–4.10.1957), [1957], b.p.; HDA SBU, fond 65, sprawa 9114a, t. 11, Sprawka obOUNowcach obuczawszichsa w italijskoj razwieszkoie, 7.01.1960, k. 142–143.

jako telegrafista przybył nielegalnie do „siatki” Łapińskiego w Polsce, a w 1951 r. przerzucony został do rzekomego „podziemia” w USRR, gdzie go zatrzymano i pozyskano do współpracy. Ponieważ ujęcie i zwerbowanie „Jarma” udawało się dotychczas utrzymywać w tajemnicy, nawiązał on – poprzez krewnych – korespondencyjny kontakt z kierownictwem ZCz OUN (listy przychodziły na adresy podstawione ounowcom przez KGB). W korespondencji tej informowano Zachód, że mimo olbrzymich strat części osób (w tym „Wsewołodowi”) udało się uniknąć wpadki oraz zalegalizować pobyt na podstawie fałszywych dokumentów. Donoszono też o antysowieckich nastrojach oraz możliwości prowadzenia – ograniczonej – działalności²⁵. O dziwo, mimo wcześniejszych doświadczeń w ZCz OUN połączono przynętę i wysłano z misją wspomnianą wyżej czwórkę.

12 sierpnia 1957 r. „Zrub” i „Łypa”, ustalwszy wcześniej martwe skrzynki przy polsko-sowieckiej granicy i umówiwszy się na kontakt w okresie późniejszym, odeszli do USRR, gdzie wkrótce potem nawiązali kontakt z rzekomym „podziemiem” oraz znaleźli się w rozpracowaniu KGB²⁶. Z kolei „Bohdan” i „Woron” zakwaterowali w Kopyśnie w powiecie przemyskim u rodziny Michała i Katarzyny Jakubowów, których Tytus znał z wcześniejszego okresu, tj. gdy funkcjonował w „siatce” Łapińskiego (w gospodarstwie mieszkały też niektóre z ich dorosłych już dzieci, w tym syn Michał i córka Maria; ostatnia dwójka miała wkrótce odegrać własną rolę w opisywanych wydarzeniach). Tytus i Haniak m.in. starali się wyświetlić przyczyny i okoliczności wpadki „siatki” „Zenona”. W tym też celu próbowali nawiązać kontakty z osobami związanymi dawniej ze strukturami podziemia ukraińskiego na ziemiach zachodnich²⁷.

Jak wspomniano, pierwsze sygnały o przygotowywaniu grupy kurierskiej peerelowskie służby otrzymały latem 1956 r. Zaktywizowały

²⁵ HDA SBU, fond 65, sprawa 9114a, t. 11, Sprawka po operatiwnoj igrie „Tropa” wiedzuszczieja KGB pri Sowietie Ministrow USRR s gławariami ZCz OUN, 15.12.1959, k. 87–91.

²⁶ „Łypa” i „Zrub” przez niemal równo rok funkcjonowali w „konspiracji”, w towarzystwie rzekomych członków podziemia, będących faktycznie sowieckimi agentami. Obydwu kurierów zatrzymano dopiero 20 sierpnia 1958 r. (HDA SBU, fond 65, sprawa 9115, t. 33, Specialnoje soobszczeniye priedsiedatiela KGB pri Sowietie Ministrow USRR gen. Witalija Nikitczeni dla zamistitiela priedsiedatiela KGB pri Sowietie Ministrow ZSSR gen. Konstantinu Łuniowu, 20.08.1958, k. 255–257).

²⁷ AIPN Sz, 00103/112, Sprawozdanie z pracy operacyjnej Wydziału II za trzeci kwartał 1957 r., 30 IX 1957 r., k. 125; *ibidem*, Sprawozdanie z pracy operacyjnej Wydziału II za czwarty kwartał 1957 r., 31 XII 1957 r., k. 139–140; *ibidem*, Sprawozdanie z pracy operacyjnej za pierwszy kwartał 1958 r., 3 IV 1958 r., k. 156–157; AIPN Rz, 052/224, t. 3, Notatka dotycząca przerzucenia do Polski dwóch agentów ośrodka OUN-B, 8 III 1958 r., k. 278.

one Służbę Bezpieczeństwa, która założyła wiele tzw. spraw obiektowych. Objęły one osoby w jakiś sposób wcześniej zaangażowane w działalność ukraińskiego podziemia albo też mające jedynie powiązania rodzinne lub towarzyskie z dawnymi konspiratorami (głównym sprawom nadano kryptonimy „Rulon” i „Osy”²⁸). Uruchomiono także tajnych współpracowników działających „po linii” ukraińskiej. W sumie jednak – mimo podjęcia wspomnianych środków – SB nie udało się namierzyć kurierów. Ci ostatni zaś skontrolowali w połowie września 1957 r. martwą skrzynkę, w której znaleźli zapisek od „Łypy” informujący, że czekał w umówionym miejscu, ale z powodu późnej pory zmuszony był wrócić do USRR. W takiej sytuacji Haniak i Tytus także postanowili opuścić Polskę i wkrótce potem (pozostawiwszy u rodziny Jakubowów część rzeczy, w tym radiostację) wyruszyli tą samą drogą, którą przybyli, na Zachód. Na miejsce dotarli 4 października 1957 r.²⁹.

Trudno stwierdzić, w jakim stopniu te – nadal podejmowane – próby dotarcia do ewentualnych struktur podziemnych i aktywność emigracji na Zachodzie wpłynęły na radykalne działania KGB wobec przywódców różnych frakcji banderowskiej OUN na emigracji. Faktem jednak jest, że w drugiej połowie lat 50. XX w. nastąpiło zintensyfikowanie przedsięwzięć podejmowanych przez służby sowieckie zarówno wobec ZCz OUN, jak i OUNz. Przejawem tego była m.in. decyzja o fizycznej likwidacji ich liderów. Zadanie to powierzono Bogdanowi Staszyńskiemu (agent MGB/KGB „Ołeh” „Taras”), który za pomocą specjalnie skonstruowanego gazowego „pistoletu” dokonał dwóch zamachów w Monachium: najpierw na Lwa Rebeta (12 października 1957 r.), a później na Stefana Bandere (15 października 1959 r.)³⁰.

Kilka lat wcześniej – w 1956 r. – funkcjonariusze peerelowskich służb dowiedzieli się, że Polski Czerwony Krzyż poszukuje niejakiego Jana Kaniosa, który pod koniec lat 40. miał repatriować się z Niemiec do Polski. Ustalono też, że Kaniosem interesowali się jeszcze w 1949 r.

²⁸ AIPN Sz, 00103/112, Sprawozdanie z pracy operacyjnej Wydziału II za drugi kwartał 1958 r., 2 VII 1958 r., k. 182.

²⁹ CDWR, ZCz OUN – Krajowy Zwjazok, Rozpowid' druha „Bohdana” z joho podorozi do Polsczi (22.06–4.10.1957), [1957], b.p ; *ibidem*, Rozpowid' druha „Zelenoho” z joho podorozi do Polsczi (22.06–4.10.1957), [1957], b.p.; AIPN, 00168/416, t. 4, Oświadczenie Jana Haniaka, 13.01.1960, k. 27v.

³⁰ Sąd zachodniemiecki za głównego sprawcę tych zabójstw uznał później władze sowieckie. Więcej o zamachach i procesie Staszyńskiego zob. O. Bażan, *Wbywstwo Lwa Rebeta i Stepana Bandery*, [w:] *Politycznyj terror i terroryzm w Ukraini XIX–XX st. Istoryczni narysy*, red. W. Łytwyn i in., Naukowa Dumka, Kyjw 2002, s. 788–796; S. Plochy, *The Man with the Poison Gun. A Cold War Spy Story*, Basic Books, New York 2016 (ukraiński przekład: S. Plochij, *Ubywstwo w Mjuncheni. Po czerwonemu slidu*, Klub Simejnoho Dozwillia, Charkiw 2017). Tam też wcześniejsza literatura.

kurierzy ZCz OUN, którzy po raz pierwszy przybyli z Zachodu i nawiązali kontakt z „siatką” Łapińskiego. W wyniku prowadzonych działań stwierdzono, że faktycznie wspomniany mieszka na terenie Polski, a w gronie jego znajomych jest Zygmunt Kałka. Okazało się także, że obydwaj oni posługują się fałszywymi dokumentami (prawdziwe personalia Kaniosa to Jan *vel* Filip Hyrycz, Kałki zaś – Jan Łukaniuk) i jeszcze w 1948 r., jako członkowie OUN-B, pozyskani zostali do współpracy przez służby amerykańskie, a następnie z zadaniami wywiadowczymi wysłani w transportach repatriacyjnych do Polski. Niedługo potem dołączyła do nich Maria Kmieć, będąca wówczas narzeczoną Kałki, która przywiozła z Niemiec m.in. atrament sympatyczny i klucz do szyfru (wkrótce potem Kałka i Kmieć pobrali się). W Polsce ani Kanios, ani małżeństwo Kałków nie prowadzili jednak żadnej działalności, a sporadyczny kontakt korespondencyjny z Zachodem utrzymywali jedynie do 1950 r.³¹ Mimo tych ustaleń funkcjonariusze SB nie zdecydowali się na aresztowanie niedoszłych szpiegów, tylko – po uprzednim dokładniejszym rozpracowaniu – na ich pozyskanie. Zamiar ten został zrealizowany. Niebawem całą trójkę zwerbowano do współpracy: Kaniosa jako TW „Janka”, Kałkę jako TW „Zbyszka”, a żonę Kałki – jako kontakt poufny (później TW) pod pseudonimem „Stefa”³². Wszyscy oni włączeni zostali do wspomnianej sprawy „Klucz”³³. Wkrótce też okazało się, że było to słuszne posunięcie.

W grudniu 1958 r. zorganizowano we Włoszech trzeci kurs wywiadowczy dla kurierów ZCz OUN. Odbywał się on w miejscowości Vasto w Abruzji³⁴. Oprócz wspomnianych wyżej Jan Haniaka „Worona” i Piotr Lewickiego „Czornoty” wzięli w nim udział Michał Dawydiak „Bystryj” (podczas kursu używał pseudonimu „Roberto”) oraz Jan Hunder (pseudonimu nie udało się ustalić; na przeszkoleniu występował jako „Giani”). Podobnie jak za pierwszym razem wykładowcami byli funkcjonariusze włoskich służb³⁵. Po zakończeniu tego szkolenia,

³¹ AIPN, 00168/342, Raport kpt. Jana Kawali do wicedyrektora Departamentu II KdsBP płk. Henryka Żmijewskiego z przeprowadzonej rozmowy z żoną agenta „Zbyszka” (Maria Kałka), 26.10.1956, k. 6–11.

³² AIPN, 00168/343, Ankieta tajnego współpracownika „Zbyszka”, b.d., k. 10; *ibidem*, Raport o zezwolenie na werbunek Zygmunta Kałki, 23.07.1956, k. 13–17; *ibidem*, Raport kpt. Jana Kawali i kpt. Józefa Penara dla wicedyrektora Departamentu II KdsBP płk. Juliana Konara z dokonanego werbunku Zygmunta Kałki, 25.09.1956, k. 23–28.

³³ *Kwestia ukraińska w działalności Służby Bezpieczeństwa PRL. Dokumenty i materiały*, opr. A. Słabig, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2016, s. 140–141, dok. nr 3: Notatka naczelnika Wydziału V Departamentu II MSW o wymianie z KGB informacji operacyjnych dotyczących ośrodków emigracyjnych rosyjskich, ukraińskich, białoruskich i litewskich, 15.06.1957.

³⁴ AIPN, 01355/196, cz. 1, Oświadczenie Michała Dawydiaka, 8.01.1960, b.p. (mikr.).

³⁵ *Ibidem*.

w kwietniu 1959 r., kursanci wyjechali do Monachium, skąd wkrótce skierowani zostali do Aschau w Bawarii, gdzie (w domu należącym do arystokratycznej rodziny von Hann) przeszli inne kilkutygodniowe szkolenie, prowadzone – tym razem – przez specjalistów wywiadu zachodnoniemieckiego³⁶. Dotyczyło ono obsługi radiostacji (innego typu niż wcześniej), posługiwania się bronią i sporządzania tajnopisów, ale przede wszystkim metod prowadzenia działalności wywiadowczej i potencjalnych celów, które znajdowały się w polu zainteresowania służb zachodnich³⁷.

W drogę trzyosobowa grupa („Woron”, „Bystryj” i „Czornota”) wyruszyła 20 lipca 1959 r. O fakcie tym poinformowano „podziemie” na Ukrainie. Kilka dni przed wymarszem z kurierami spotkał się, żyjący jeszcze wówczas, Stefan Bandera. „Przebywał on u nas dwa, względnie trzy dni z tym, że nie mieszkał w tej miejscowości co i my, tylko przyjeżdżał do nas samochodem – zeznawał później przesłuchującym go funkcjonariuszom SB Dawydiak. – Początkowo Bandera rozmowę prowadził wspólną ze wszystkimi i na wstępie zreferował nam walkę, jaką OUN prowadziła o wyzwolenie Ukrainy w ciągu kilku ostatnich lat. Wspomniał, że walka ta prowadzona jest nadal i w tym celu pójdziemy również my na Ukrainę. [...] Potem Bandera wzywał na rozmowę każdego pojedynczo”³⁸. Granicę czechosłowacko-niemiecką wysłannicy ZCz OUN przekroczyli bez żadnych niespodzianek. Terytorium Czechosłowacji pokonali częściowo na piechotę, a częściowo pociągiem³⁹. W Polsce znaleźli się 29 lipca 1959 r. w okolicy Kwieciszowic⁴⁰, po czym udali się (przez Jelenią Górę, Wrocław i Przemyśl) do wspomnianej już wyżej rodziny Jakubowów w Kopyśnie, którą dwa lata wcześniej – o czym także już była mowa – odwiedzał Michał Tytus „Bohdan” i która uznana została na Zachodzie za tę, u której można przez jakiś czas się ukrywać. Po przybyciu tam kurierzy m.in. uruchomili radiostację, przy pomocy której powiadomili kierownictwo ZCz OUN, że dotarli na miejsce. Służba Bezpieczeństwa PRL dysponowała

³⁶ Trudno powiedzieć, czym było to spowodowane. Jak wynika z zeznań złożonych później przez zatrzymanych ukraińskich kurierów, nowe szkolenie związane było z anulowaniem wcześniejszych, tj. uczono się pracy na nowych radiostacjach i nowych szyfrów. Niewykluczone więc, że służby włoskie z jakichś powodów odmówiły dalszej współpracy z Ukraińcami, co – z kolei – skłoniło tych ostatnich do ściślejszych kontaktów ze służbami zachodnoniemieckimi, działającymi w imieniu Amerykanów. Jest to jednak tylko hipoteza.

³⁷ AIPN, 01355/196, cz. 1, Odpis oświadczenie Michała Dawydiaka, 14.01.1960, b.p. (mikr.); *ibidem*, Odpis oświadczenia Jana Haniaka, 14.01.1960, b.p. (mikr.).

³⁸ *Ibidem*, Oświadczenie Michała Dawydiaka, 8.01.1960, b.p. (mikr.).

³⁹ *Ibidem*, Oświadczenie Michała Dawydiaka, 9.01.1960, b.p. (mikr.).

⁴⁰ HDA SBU, fond 65, sprawa 9114a, t. 11, Dniownik „Worona”, [1959], k. 155.

wówczas niezbyt precyzyjnymi informacjami o planowanym przerzucie grupy kurierskiej⁴¹. Nie zdołała jednak jej namierzyć i przechwycić po przekroczeniu granicy.

Głównym zadaniem wysłanników ZCz OUN było dotarcie do członków „podziemia” na Ukrainie. Do USRR zamierzali odejść „Woron” i „Bystryj”⁴², „Czornota” zaś miał zostać w Polsce i zalegalizować się, by w przyszłości – podobnie jak to było niemal dziesięć lat wcześniej – stworzyć punkt przerzutowy z Zachodu na Wschód i z powrotem. Próby nawiązania przez kurierów kontaktu z podziemiem na Ukrainie (poprzez umówione przez „Łype” jeszcze w 1957 r. martwe skrzynki) zakończyły się jednak niepowodzeniem. W związku z tym Lewicki wyjechał do Złotego Stoku w powiecie Ząbkowice Śląskie, gdzie 20 sierpnia 1959 r. skontaktował się z Kaniosem. Ten ostatni następnego dnia o przybyciu kuriera z Zachodu powiadomił SB. W ten sposób rozpoczęła się nowa „gra”, której nadano kryptonim „Stonka” (po stronie sowieckiej, z którą koordynowano działania, wszystkie przedsięwzięcia prowadzono w ramach wspomnianych spraw „Tropa” i „Zwieno”).

Przybyli z Zachodu wysłannicy ZCz OUN nie prowadzili w Polsce faktycznie żadnej aktywności. Lewicki – tak jak planowano – po krótkim pobycie u TW „Janka” zalegalizował się wkrótce w Wałbrzychu, gdzie podjął pracę jako pracownik fizyczny w kopalni „Victoria” (przez cały czas znajdował się pod obserwacją bezpieki, nie tylko poprzez wykorzystanie agentury, ale też dzięki zainstalowaniu w wynajmowanym przez niego pokoju aparatury podsłuchowej i fotograficznej). Z kolei Haniak i Dawydiak dwukrotnie – pod koniec sierpnia i w połowie września – próbowali, zgodnie z wyznaczonym zadaniem, przedostać się do USRR. Ostatecznie im się to nie udało. Granica była tak mocno strzeżona, że kurierzy nie zaryzykowali przejścia⁴³. Nie podejmowali

⁴¹ AIPN Wr, 032/654, t. 1, Pismo naczelnika Wydziału II KW MO we Wrocławiu kpt. Teodora Kukuły do zastępcy komendanta KP MO w Strzelinie, 1.07.1959, k. 122. Por. *ibidem*, Plan operacyjnego zabezpieczenia na wypadek przybycia do powiatu Strzelin agentów OUN Bandery z NRF, 8.07.1959, k. 123–125.

⁴² AIPN, 01355/196, cz. 1, Protokół przesłuchania Michała Dawydiaka, 17.02.1959, b.p. (mikr.). „Pierwszym zadaniem kolegów «Worona» i «Bystroho» – pisał Bandera w korespondencji, jaką kurierzy zabrali ze sobą – jest nawiązanie łączności. [...] Do zadań kol[egów] «Worona» i «Bystroho» należy przygotowanie i zrealizowanie przerzutu za granicę grupy od Was. [...] W innych sprawach [odnośnie do] kol[egów] «W[orona]» i «B[ystroho]», jak też ogólnoorganizacyjnych i innych sprawach będziemy porozumiewać się po nawiązaniu radiowej i innej łączności” (HDA SBU, fond 65, sprawa 9114a, t. 11, Kopia listu Stefana Bandery do „Wsewołoda” i „Jarma”, 11.07.1959, k. 107–108).

⁴³ AIPN, 01355/196, cz. 1, Oświadczenie Michała Dawydiaka, 2.03.1960, b.p. (mikr.); *ibidem*, Oświadczenie Michała Dawydiaka, 9.01.1960, b.p. (mikr.).

też jednak żadnej działalności wywiadowczej. Po prostu przebywali u rodziny Jakubowów. Kilka razy nawiązywali też łączność radiową z Zachodem, skąd nalegano, żeby koniecznie przeszli na stronę sowiecką. Tą drogą też dowiedzieli się o zamachu na Banderę i jego śmierci.

Funkcjonariusze organów bezpieczeństwa, zorientowani już (dzięki TW „Jankowi”), że na terytorium Polski znajdują się przybysze z zagranicy dysponujący radiostacją (co potwierdził też nasłuch), rozpoczęli ich intensywne poszukiwania. 16 września 1959 r. zorganizowana została specjalna grupa, złożona z funkcjonariuszy rzeszowskiej i warszawskiej bezpieki, która otrzymała zadanie „ujawnienia i umiejscowienia radystów utrzymujących kontakt z ośrodkiem wywiadowczym w Monachium przy pomocy nielegalnej radiostacji zamelinowanej w terenie południowych powiatów naszego [tj. rzeszowskiego – I.H.] województwa”⁴⁴. W wyniku podjętych działań ustalono przypuszczalne miejsca pracy i prawdopodobnie przechowywania radiostacji oraz pozyskano 17 nowych źródeł agenturalnych. Następnie przystąpiono do identyfikowania oraz rozpracowywania – w ramach sprawy o kryptonimie „Fala”, wszczętej 12 listopada 1959 r. – grupy potencjalnie podejrzanych osób. W gronie tym była też rodzina Jakubowów, a perłustracja korespondencji otrzymywanej i wysyłanej przez jej członków potwierdziła, że typowanie było słuszne. O swych ustaleniach funkcjonariusze SB niezwłocznie powiadomili Sowieców⁴⁵. Podejrzenia te potwierdziła też Maria Kałka (kontakt poufny „Stefa”), która na prośbę nieświadomego Lewickiego odwiedziła 28 listopada 1959 r. rodzinę Jakubowów w Kopyśnie⁴⁶.

Na początku listopada 1959 r. Haniak wyjechał do Gorzowa Wielkopolskiego, gdzie zatrzymał się u Haliny Jaworskiej (siostry Lidii Tiuszki – żony Osypa Tiuszki, jednego z działaczy OUN-B na Zachodzie). Mieszkanie Jaworskiej w większym mieście lepiej nadawało się do ukrywania niż dom Jakubowów w Kopyśnie, gdzie dwóch nieznanymi mężczyzn mogło zwrócić uwagę lokalnych mieszkańców. Poza tym „Woronowi” zaczęło nieco szwankować zdrowie. Przebywając w Gorzowie, nie prowadził on żadnej działalności.

⁴⁴ AIPN Rz, 0094/62, Raport do zastępcy komendanta ds. SB KW MO w Rzeszowie o zezwolenie na założenie sprawy agenturalno-poszukiwawczej o kryptonimie „Fala”, 11.11.1959, k. 101.

⁴⁵ HDA SBU, fond 65, sprawa 9114a, t. 11, Sprawka naczelnika 9. Otdiela I Gławnoho Uprawlienija KGB pri Sowietie Ministrow ZSSR płk. Georgija Iszczenka pierwowmu zamiestitielu priedsiedatiela KGB pri Sowietie Ministrow USRR płk. Borysu Szulżenku, 2.12.1959, k. 93.

⁴⁶ AIPN, 01355/196, cz. 1, Streszczenia posiadanych materiałów w prowadzonej sprawie agenturalno-grupowej kryptonim „Stonka”, 29.11.1959, b.p. (mikr.).

Haniak zatrzymany został 2 grudnia 1959 r. Razem z nim ujęto też Jaworską. Następnego dnia – 3 grudnia – podobny los spotkał także Michała Jakubowa juniora, który odbywał zasadniczą służbę wojskową w kompanii ochrony Akademii Sztabu Generalnego w Rembertowie, 5 grudnia zaś jego siostrę – Marię. O zatrzymaniach tych natychmiast powiadomiono KGB⁴⁷. W odróżnieniu od „Worona” ani Jaworskiej, ani rodzeństwa Jakubowów nie aresztowano, ale (ze względów operacyjnych) także postanowiono pozyskać do współpracy i wykorzystać w „grze”. Nie nastęrczało to zbyt trudności. Najpóźniej 13 grudnia 1959 r. Helena Jaworska zwerbowana została jako TW „Irena”. 11 grudnia Michał Jakubów został pozyskany jako TW „Rysiek”. Kilka dni wcześniej – 8 grudnia 1959 r. – to samo spotkało Marię Jakubów, która zgodziła się na współpracę jako TW „Basia”. Wszystkie wspomniane osoby złożyły przed funkcjonariuszami SB szczegółowe zeznania na temat swoich kontaktów z kurierami ZCz OUN⁴⁸. Ostatnim akordem tej fazy operacji było ujęcie – przy pomocy TW „Basi” – Michała Dawydiaka „Bystrego”, który został namówiony na wyjazd do Wrocławia i potajemnie zatrzymany 10 grudnia 1959 r. na dworcu w Przemyślu⁴⁹. Jak się wydaje, ujęcie Dawydiaka i Haniaka było samodzielną decyzją funkcjonariuszy SB, bowiem kilka miesięcy później przebywający w Kijowie kpt. Józef Penar usłyszał od funkcjonariuszy sowieckich, że „bardzo poważnie skomplikowało to całą sprawę i zachodzi konieczność dużego nakładu pracy, ażeby to wszystko dokładnie wykonać” oraz że „dotychczas oni nie wiedzą, kto wydał decyzję ich aresztowania, bo Moskwa żąda od nich wyjaśnienia, a oni na ten temat nic nie mogą powiedzieć”⁵⁰.

Fakt zatrzymania ounowskich kurierów starano się ukryć, wysyłając m.in. listy do osób w kraju i za granicą, „legendujących” ich pobyt na północy Polski. Utrzymywano także sporadyczną łączność radiową z ZCz OUN. Równocześnie funkcjonariusze SB informowali o wszystkim Kijów, Moskwę i Pragę. Między innymi 28 grudnia 1959 r. odbyła się narada funkcjonariuszy peerelowskiej i czechosłowackiej bezpieki.

⁴⁷ AIPN, 00168/416, t. 1. Raport kpt. Czesława Banasia dla naczelnika Wydziału V Departamentu II MSW z przebiegu zatrzymania figuranta rozpracowania kryptonim „Stonka”, 14.12.1959, k. 97–100.

⁴⁸ AIPN, 01355/196, cz. 1, Dalszy ciąg szczegółowego streszczenia uzyskanych materiałów w sprawie agenturalnego rozpracowania kryptonim „Stonka” według stanu na dzień 29 lutego 1960 r., 31.03.1960, b.p. (mikr.).

⁴⁹ *Ibidem*, Notatka służbowa kpt. Józefa Penara, 11.12.1959, b.p. (mikr.).

⁵⁰ *Ibidem*, Raport kpt. Józefa Penara dotyczący służbowego pobytu na Ukrainie, 25.03.1960, b.p. (mikr.).

Polscy przyjaciele poinformowali nas o realizacji trzech agentów, którzy w 1959 roku przeszli przez nasze terytorium do Polski – stwierdzano ponad rok później w jednym z czechosłowackich dokumentów. – Przekazali nam w związku z tym podsumowujący raport, w którym informują, że chodzi o agentów Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów grupy banderowskiej, którzy zostali wysłani z Austrii. Równocześnie przyjaciele przekazali nam fotokopie czechosłowackich dowodów osobistych zatrzymanych agentów, którymi ci ostatni mieli posługiwać się w przypadku kontroli na terytorium CSSR oraz fotokopie trzech innych dowodów osobistych znalezione przy zatrzymanych agentach, które miały być przez nich użyte na wypadek ponownego przejścia przez nasze terytorium z Polski do Austrii lub NRF⁵¹.

Zatrzymani „Woron” i „Bystryj” przewiezieni zostali do Warszawy i osadzeni w mokotowskim więzieniu, gdzie „obstawiono” ich też agencją celną. Początkowo śledztwo i przesłuchania prowadzili funkcjonariusze z Departamentu Śledczego MSW, jednak szybko okazało się, że obydwaj Ukraińcy nie tylko nie powiedzieli wszystkiego, co wiedzą (nie zdradzili np. części adresów), ale też podjęli próby przekazania na zewnątrz grypsów – przechwyconych przez SB – lub informacji o swym aresztowaniu i powiadomieniu w ten sposób kierownictwa ZCz OUN⁵². W związku z tym po niespełna miesiącu zarówno Haniaka, jak i Dawydiaka przewieziono do siedziby MSW, gdzie zostali umieszczeni w specjalnie do tego celu przygotowanych pomieszczeniach, w których znajdowali się pod ciągłą obserwacją. Od tego momentu rozmowy z nimi prowadzili wyłącznie funkcjonariusze Departamentu II MSW.

Służby sowieckie na bieżąco były informowane o przebiegu śledztwa. Funkcjonariusze KGB jako pierwsi też (po otrzymaniu z Warszawy kopii protokołów przesłuchań) zaproponowali drogę postępowania w nadchodzących tygodniach oraz dalekosiężne możliwości wykorzystania ujętych Ukraińców:

Kontynuować pracę ze, znajdującymi się w dyspozycji Departamentu II MSW PRL, „Woronom” i „Byстрыm” w kierunku pełnego wykrycia [ich działalności]

⁵¹ ABS, fond A 11, jedn. 1113, Vytěžení zatčených agentů OUN-B – dožadání polské bezpečnosti, 2.01.1961, k. 2. Bezproblemowe przejście ukraińskich kurierów przez Czechosłowację mocno zaniepokoiło, jak się wydaje, tamtejszą bezpiekę. Dlatego też poprosili MSW o dokładne przesłuchanie zatrzymanych i nadesłanie wszelkich materiałów na temat ich marszruty od niemieckiej granicy oraz ewentualnych obywateli czechosłowackich, którzy im po drodze pomagali. Kilka miesięcy później do Pragi trafiły kopie odpowiednich protokołów przesłuchań oraz pewna ilość dodatkowych informacji (zob. m.in.: *ibidem*, Notatka zawierająca odpowiedzi na pytania organów bezpieczeństwa MSW CSRR nadesłane w piśmie z 24 stycznia 1961 r., 13.03.1961, k. 52–54; *ibidem*, Pismo dyrektora Departamentu II MSW płk. Ryszarda Matejewskiego do ministra spraw wewnętrznych CSRR ppłk. Karela Komarka, 6.05.1961, k. 58–59).

⁵² HDA SBU, fond 65, sprawa 9114a, t. 11, Sprawka płk. Siergieja Wołokitina o miroprijatijach prowadzonych polskimi druzjami po diełu „Worona” i „Bystrego”, 23.12.1959, k. 148, 151.

i nakłonienia do współpracy z organami bezpieczeństwa – pisano w powstałym wówczas dokumencie. – W celu niebezpośredniego udziału w operacyjnym rozpracowaniu kurierów oraz ustalenia sytuacji na miejscu wydelegować do Polski naczelnika wydziału I Departamentu KGB przy R[adzie] M[inistrów] USRR kapitana [Iwana] Babenkę. 2) W czasie przetrzymywania „Worona” i „Bystrego” pod strażą na terytorium PRL, wspólnie z polskimi przyjacielami, przygotować [należy] środki dla dalszych przedsięwzięć w sprawie „Tropa” z udziałem ujętych kurierów [...] 3) Po odpowiednim przygotowaniu i umocowaniu na terytorium Polski, w porozumieniu z organami MSW PRL, wyprowadzić „Worona” i „Bystrego” wiosną 1960 r. na Ukrainę i skierować na kontakt do agentów „Hromadianyna” i „Ławriwa”. [...] 4) Po wyprowadzeniu „Worona” i „Bystrego” na Ukrainę, wraz z przygotowaniem do wypełnienia zadań w sprawie „Tropa” z udziałem obydwu kurierów, podjąć przedsięwzięcia do ich dalszego wykorzystania, zaznajomić z rzeczywistością sowiecką i argumentacją ideową, mając na względzie możliwość powrotu jednego z nich za granicę. 5) Wykorzystując tę okoliczność, że w liście Bandery do [agenta] „Hromadianyna” wspomina się o konieczności wysłania za granicę swych przedstawicieli, wyszukać i zorganizować przygotowanie zaufanego agenta organów KGB który zostanie umieszczony w zagranicznych centrach OUN⁵³.

Wkrótce potem zalecenia te zaczęto realizować.

W Warszawie jako pierwszy załamał się Haniak. W czasie przesłuchań ujawnił swoje prawdziwe nazwisko, życiorys oraz znaczną część swej organizacyjnej działalności⁵⁴. Oprócz tego napisał – pod dyktando funkcjonariuszy SB – atramentem sympatycznym list, w którym tłumaczył się, dlaczego kurierzy nie przeszli na teren USRR, skarżył się na brak pewnych kwater i prosił o przysłanie dodatkowych pieniędzy⁵⁵. Ostatecznie „Woron” zgodził się też na współpracę z bezpieczeństwem i podpisał zobowiązanie jako TW „Śliwiński” (na takie nazwisko miał wystawione fałszywe dokumenty, w które zaopatrzono go na Zachodzie). Bardziej odporny na perswazje – jak się wydaje – był Dawydiak⁵⁶. Być może to spowodowało, że postanowiono do rozmowy z nim włączyć funkcjonariuszy KGB.

⁵³ HDA SBU, fond 65, sprawa 9114a, t. 11, Plan osnovnych mieropriniatij po diehu „Tropa”, 10.01.1960, k. 133–135. Wspomniany w tym dokumencie kpt. Iwan Babenko był doświadczonym „czekistą”, od końca lat czterdziestych XX w. zwalczającym ukraińskie podziemie i prowadzącym wiele przedsięwzięć w ramach spraw „Trassa”, „Tropa” i „Zwieno”. To m.in. on dowodził grupą operacyjną, która w 1951 r. zatrzymała Mirona Matwijejkę „Usmicha”.

⁵⁴ AIPN, 765/148, Protokół przesłuchania Jana Haniaka, 5.12.1959, k. 42–45v; *ibidem*, Protokół przesłuchania Jana Haniaka, 6.12.1959, k. 46–48v; *ibidem*, Protokół przesłuchania Jana Haniaka, 7.12.1959, k. 53–54v.

⁵⁵ AIPN, 01355/196, cz. 1, Notatka służbowa starszego oficera operacyjnego Wydziału V Departamentu II MSW kpt. Czesława Banasia, 11.01.1960, b.p. (mikr.).

⁵⁶ AIPN, 765/148, Notatka służbowa wiceprokuratora NPW mjr. Edwarda Wiacka, 11.12.1959, k. 72.

W dniu 26 lutego [19]60 r. „Bystryj” został poinformowany, że będzie rozmawiał z przedstawicielami org[anów] bezp[iecieństwa] ZSRR na tematy związane z jego działalnością – zapisał w jednym z dokumentów funkcjonariusz SB. – Wymieniony w związku z tym nie chciał w ogóle iść na rozmowę, następnie [zaś] oświadczył, że pójdzie jednak na żadne pytania odpowiadać nie będzie. Dodał też, że dla nas zeznał dotychczas wszystko, ale dla nich tego robić nie będzie. Ponadto „Bystryj” zadał pytanie, czy przekazemy go władzom radzieckim, na co dałem mu odpowiedź przeczącą⁵⁷.

Nie wiadomo, jak dokładnie wyglądała ta rozmowa oraz jakie miała bezpośrednie skutki, ale ostatecznie także Dawydiak zgodził się, choć pod pewnymi warunkami, na współpracę z SB.

Oświadczam, że na współpracę z organami bezpieczeństwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zgadzam się, lecz równocześnie proszę, aby polecenie ustne w tej sprawie dał mi mój kierownik po linii organizacyjnej „Stefan” [chodziło o Haniaka – I.H.] – pisał on w zobowiązaniu. – Zobowiązuję się wykonywać wszystkie polecenia organów bezpieczeństwa i informować o ich wykonaniu, jak również o znanych mi faktach organizacyjnej i szpiegowskiej działalności skierowanej ze strony wrogich elementów w stosunku do PRL i ZSRR. Fakt współpracy z organami bezpieczeństwa zobowiązuję się zachować w ścisłej tajemnicy i w żadnym wypadku nie ujawniać przed nikim. Zostałem uprzedzony, że w wypadku niedotrzymania zobowiązania zostaną pociągnięty do odpowiedzialności sądowej⁵⁸.

Dokument ten Dawydiak podpisał pseudonimem „Ponury”. Jak się później okazało, zarówno „Woron”, jak i „Bystryj”, podejmując współpracę z komunistycznymi służbami, liczyli, że w przyszłości uda im się jakoś wypłatać z sytuacji, w której się znaleźli.

Pomimo formalnego pozyskania Dawydiaka ani polscy, ani sowieccy funkcjonariusze chyba nie byli pewni prawdziwych motywów jego kroku (podobnie zresztą wątpili, choć chyba w mniejszym stopniu, w lojalność Haniaka). Dlatego też tego samego dnia, gdy „Bystryj” podpisał zobowiązanie, podjęto decyzję (wbrew wcześniejszym deklaracjom) o przekazaniu go KGB⁵⁹. Cztery dni później – 16 marca 1960 r.

⁵⁷ AIPN, 01355/196, cz. 1, Notatka służbowa oficera operacyjnego Wydziału V Departamentu II MSW kpt. Tadeusza Piaskowskiego, 26.02.1960, b.p. (mikr.).

⁵⁸ *Ibidem*, Oświadczenie „Ponurego”, 12.03.1960, b.p. (mikr.).

⁵⁹ „Zgodnie z planem operacyjnych przedsięwzięć z dnia 5 marca 1960 roku zachodzi konieczność przekazania organom bezpieczeństwa USRR werbowanego agenta ps. «Ponury» – pisał nieco wcześniej, tego samego dnia, naczelnik Wydziału V Departamentu II MSW. – [...] Dla załatwienia formalności z tym związanych proponuję wyjazd do Lwowa pracownika Wydziału V Departamentu II Penara Józefa, którego zadaniem będzie przekazać wymienionego, wraz z jego dokumentami osobistymi organom bezpieczeństwa KGB USRR” (*ibidem*, Pismo naczelnika Wydziału V Departamentu II MSW mjr. Jana Kawali do wicedyrektora Departamentu II MSW płk. Henryka Żmijewskiego, 12.03.1960, b.p. (mikr.).

kpt. Penar – razem z „Byстрыm” znaleźli się w USRR⁶⁰. W Kijowie Dawydiaka umieszczono w specjalnie do tego celu przygotowanym mieszkaniu, gdzie przez następnych kilka tygodni poddawano go – jak to określono w dokumentach – „reedukacji”.

Już w czasie tego pierwszego pobytu wspomniany tu niejednokrotnie kpt. Penar wspólnie z kpt. Babenką z KGB doszli do wniosku, że w przyszłości, by lepiej uwiarygodnić przybycie kurierów do „podziemia”, powinni przedostać się z Polski – zgodnie z ounowskim planem – jednak obydwa kurierzy⁶¹. Dlatego też pod koniec maja 1960 r. na Ukrainę – do Lwowa – potajemnie wywieziono też Haniaka, by mógł on się spotkać z Dawydiakiem. Funkcjonariusze umiejętnie manipulowali obydwojma Ukraińcami, z jednej strony m.in. wmawiając każdemu z nich, że przyczynił się do zatrzymania drugiego i zdradzenia organizacyjnych tajemnic, z drugiej zaś roztaczając perspektywę normalnego życia po wykonaniu stawianych przed nimi zadań. Ostatecznie obydwa kurierzy wyrazili na to zgodę. 2 czerwca 1960 r. Dawydiak i Haniak wrócili do Polski. Podczas pobytu obydwojma Ukraińców w USRR w Polsce nadal pozorowano, że przebywają na wolności i ukrywają się. Kilkakrotnie m.in. Jaworską (TW „Irenę”) odwiedził i przez jakiś czas mieszkał u niej (udając Dawydiaka) funkcjonariusz SB z Warszawy⁶².

Podstawowym celem sowieckich i peerelowskich służb było – jak już wyżej wspomniano – umieszczenie swej agentury w emigracyjnych środowiskach OUN-B⁶³. Przerzucenie takiej osoby (z USRR *via* Polska) w towarzystwie któregoś z przybyłych kurierów mogłoby – jak to już bywało wcześniej – uwiarygodnić taką osobę zarówno w oczach banderowskiej Służby Bezpieczeństwa, jak i (potencjalnie) kontrwywiadowczych służb zachodnich. Aby to było możliwe, kurierzy najpierw musieli znaleźć się w USRR i tam – nieświadomi stanu faktycznego – nawiązać kontakt z „podziemiem”. Dlatego właśnie w nocy 12 na 13 czerwca 1960 r. Haniak i Dawydiak przekroczyli „nielegalnie”

⁶⁰ *Ibidem*, Pismo wicedyrektora Departamentu II MSW płk. Henryka Żmijewskiego do szefa Zarządu II WOP płk. Józefa Wałuka, 14.03.1960, b.p. (mikr.).

⁶¹ *Ibidem*, Raport kpt. Józefa Penara dotyczący służbowego pobytu na Ukrainie, 25.03.1960, b.p. (mikr.).

⁶² AIPN, 01355/186, cz. 2, Legenda i zadania dla pracownika Wydziału V Departamentu II MSW, [1960], b.p. (mikr.); *ibidem*, Raport ppor. Henryka Dyduły z Wydziału V Departamentu II MSW z wykonania zadania operacyjnego, 20.04.1960, b.p. (mikr.); *ibidem*, Raport ppor. Henryka Dyduły z Wydziału V Departamentu II MSW z wykonania zadania operacyjnego, 30.06.1960, b.p. (mikr.).

⁶³ Być może było to związane z tym, że peerelowska Służba Bezpieczeństwa uzyskała informacje, iż w NRF może być szykowana kolejna grupa kurierska, zob. AIPN Wr, 032/654, t. 1, Pismo wicedyrektora Departamentu II MSW płk. Henryka Żmijewskiego do zastępcy komendanta ds. SB KW MO we Wrocławiu, 14.07.1960, k. 139.

granicę polsko-sowiecką (prawdopodobnie w towarzystwie funkcjonariusza KGB). Otrzymali oni zadanie „ujawniania” podziemia na Ukrainie. Zwrócono im też większość rzeczy przyniesionych z Zachodu (w tym broń, którą wcześniej uszkodzono, nie mówiąc o tym zainteresowanym). Po przejściu granicy kurierzy, wędrując już samodzielnie, w kilka dni dotarli do punktu kontaktowego we wsi Żupano w pow. stryjskim u Wasyla Proniwa (podstawionego ZCz OUN jako punkt korespondencyjny; w rzeczywistości był to agent „Szust”). Tam też doszło 27 czerwca 1960 r. do spotkania z rzekomymi łącznikami: nieznanymi z nazwiska „Iwanem” i „Mykołą” (faktycznie agenci KGB „Jurko” i „Oreł”), którzy zabrali kurierów w dalszą drogę.

Przed kurierami legendowano, że w celu konspiracji do spotkania dojdzie w tymczasowym obozowisku „Wsewołoda” w lesie, gdzie on przybędzie specjalnie na spotkanie z kurierami – stwierdzano w jednym z sowieckich dokumentów. – Potwierdzono przy tym, że większość uczestników grupy [konspiracyjnej] pracuje, ma rodziny i mieszka legalnie lub znajduje się w półlegalnej sytuacji. Sugerowano również, że grupa nie jest liczna⁶⁴.

Po czterodniowym marszu dotarli oni do rzekomego tymczasowego miejsca postoju (w lesie w pobliżu wsi Briaza w rejonie bolechowskim), gdzie 1 lipca 1960 r. spotkali się z „dowódcą” (nieznany z nazwiska agent „Iskra”), który odgrywał rolę referenta ounowskiej Służby Bezpieczeństwa, i „Jarmem” (wspomniany już Jaremko – agent „Ławriw”). Po wymianie haseł sprawdzających i wstępnej rozmowie wszyscy udali się do „właściwego” obozowiska grupy, gdzie czekał „Wsewołod” (agent „Hromadianyn”)⁶⁵. Tam, nie podejrzewający niczego „Woron” i „Bystryj” przekazali „konspiratorom” radiostację, szyfry, pocztę organizacyjną oraz inne materiały. Już w tych pierwszych rozmowach z kurierami „prowidnyk «Wsewołod»” przede wszystkim odrzucił możliwość prowadzenia jakiegokolwiek działalności wywiadowczej na rzecz służb NRF (tłumacząc to niechęcią ludności wynikającą z niedawnej wojny). W czasie kilkutygodniowego pobytu w leśnym obozowisku przybysze nawiązali także drogą radiową kontakt z Zachodem, informując o szczęśliwym dojściu do celu. Mimo wszystko kurierzy już wówczas próbowali też „grać” z Sowietami. Zgodnie z otrzymanymi od kierownictwa ZCz OUN wytycznymi twierdzili, że jeden z nich (razem z przedstawicielem z USRR) ma wrócić na Zachód. Wcześniej,

⁶⁴ HDA SBU, fond 65, sprawa 9114a, t. 16, Specsoobszczenije po diełu „Tropa”, 28.07.1960, k. 4–5.

⁶⁵ AIPN, 01355/196, cz. 1, Odpis oświadczenia spisane go ze słów „Sliwińskiego”, 23.09.1960, b.p. (mikr.).

w czasie przesłuchań, obydwaj wysłannicy ujawnili, że rolę przewodnika osoby z kraju miał odegrać „Woron” i powrót miał nastąpić przez Polskę. Jednak w rozmowie z „konspiratorami” na Ukrainie nalegali, by w drogę wyruszył „Bystryj”, a trasa powrotna wiodła przez Czechosłowację, całkowicie omijając Polskę. Sugerowali też zerwanie kontaktu z osobami pełniącymi funkcję punktów kontaktowych. W KGB oceniono ten krok jako próbę „urwania się” spod kontroli i ostrzeżenia oounowców na emigracji. Zresztą sam fakt, że po nawiązaniu kontaktu z „podziemiem” żaden z kurierów nie próbował nawiązać kontaktu z sowieckimi służbami i ujawnić – zgodnie z otrzymanymi zadaniami – osób, z którymi się spotkali, doprowadził prowadzących „gre” do wniosku, że obydwaj Ukraińcy faktycznie nie byli szczerzy, gdy godzili się na współpracę.

13 lipca 1960 r., z polecenia „prowidnyka” Dawydiak i Haniak przeniesieni zostali z lasu do młyna w pobliżu Bolechowa, który miał być ich tymczasową kryjówką (u nieznanego bliżej agenta „Pawłowa”). Stamtąd „Woron”, otrzymawszy fałszywe dokumenty, przerzucony został 20 lipca 1960 r. do Truskawca, gdzie zamieszkał jako kuracjusz (gospodynią pensjonatu była nieznaną z nazwiska agentka „Hałyczanka”). „Bystryj” z kolei pozostał w dotychczasowym miejscu. Takie rozdzielenie kurierów miało prawdopodobnie ułatwić ich kontrolę i uniemożliwić wzajemne porozumiewanie się. Dodatkowym zapewne aspektem było też to, że – jak już wspomniano – funkcjonariusze KGB mocno już wówczas wątpili w lojalność wysłanników ZCz OUN⁶⁶.

Haniak i Dawydiak, znajdując się w obcym otoczeniu, byli właściwie całkowicie zależni od „konspiratorów”. W związku z tym w następnych tygodniach nie prowadzili faktycznie żadnej działalności. Tylko do „Worona” kilka razy przyjeżdżali rzekomi członkowie podziemia, zabierając go w niezbyt odległe od miasteczka miejsca w celu wysłania na Zachód drogą radiową zaszyfrowanych, spreparowanych przez KGB, depe sz. Wśród nich były też dezinformujące materiały o charakterze wywiadowczym. Choć wartość informacyjna tych meldunków była w praktyce żadna, działacze ZCz OUN za granicą dali się nabrać (w jednej ze zwrotnych depe sz przysłano kurierom podziękowania za dotychczasową działalność, ostrzegano ich przed dekonspiracją i dla większego bezpieczeństwa zmieniono pseudonimy „Jarma” i „Wsewłoda” na „Prut” i „Dunaj”). O ile Haniak przebywał w Truskawcu i – jak

⁶⁶ HDA SBU, fond 65, sprawa 9114a, t. 16, Specsoobszczenije po dieľu „Tropa”, 28.07.1960, k. 17–18.

wspomniano – co jakiś czas wyjeżdżał na seanse radiowe, Dawydiak przez cały czas znajdował się w kryjówce we młynie, źle znosząc swoje osamotnienie. Być może był też mniej odporny psychicznie i ciążyła mu świadomość, że jest pod ciągłą obserwacją „konspiratorów”. Obawiał się także, że ustalenia jego i „Worona” z SB i KGB wyjdą na jaw. Zdaje się też, że przeżycia, których doświadczyli w ostatnich miesiącach obydwa wysłannicy z Zachodu, spowodowały, iż przestali sobie ufać (a nawet zaczęli wyrażać skrywaną niechęć). Mimo to Dawydiak poprosił po jakimś czasie o umożliwienie spotkania z Haniakiem, na co udający członków podziemia funkcjonariusze sowieccy wyrazili zgodę.

Zaczelismy z „Byстрыm” analizować tę sytuację i doszliśmy do wniosku, że organom bezpieczeństwa nie zależy na nas i przyrzeczenia nam dane nie zostaną nigdy spełnione – relacjonował później w Polsce to spotkanie „Woron”. – Rozumowaliśmy w ten sposób, że organom bezpieczeństwa chodzi tylko o wykrycie siatki, że będziemy śledzeni, przez co wykryją siatkę i przy jakimś boju zostaniemy zlikwidowani. A żebyśmy się nie mogli bronić, to specjalnie nam dano zepsute pistolety [już na terenie USRR kurierzy zorientowali się, że broń, którą zwrócono im w Polsce nie nadaje się do użytku – I.H.]. Z drugiej strony obawialiśmy się organizacji, że o ile stwierdzą, iż posiadamy zepsute pistolety, podejrzenie padnie na nas o współpracę z organami bezpieczeństwa i również zostaniemy rozstrzelani. Nie wiedzieliśmy co robić⁶⁷.

Rozdzielenie kurierów początkowo – jak stwierdzano – było korzystne dla prowadzących kombinację, z czasem jednak sytuacja zaczęła się pogarszać. Depresyjny stan Dawydiaka i postępowanie Haniaka, który po wstępnym zaaklimatyzowaniu się w Truskawcu zaczął zachowywać się co najmniej niefrasobliwie (przynajmniej dwa razy nadużył alkoholu, pojawiał się na ulicy w ubraniu, które wyróżniało go od miejscowych, odwiedzał restauracje, roztrwonił część posiadanych pieniędzy) wzbudziły zaniepokojenie. Postanowiono więc przejść do kolejnej fazy „gry”. Tak później tłumaczono wydarzenia rozgrywające się w USRR w jednym z dokumentów peerelowskiej bezpieki:

Przed wprowadzeniem [w struktury podziemia na Ukrainie – I.H.], z tajnymi współpracownikami spotykali się funkcjonariusze KGB USRR, którzy nastawili ich na rozpracowanie „grupy” i meldowanie o tym tamtejszym organom. „Śliwiński” i „Ponury” po wejściu w skład „grupy” kontakt z pracownikami KGB USRR zerwali. Towarzysze radzieccy natomiast kontaktu nie nawiązywali, tłumacząc [to] tym, że docierając do wyżej wymienionych, mogą dać

⁶⁷ AIPN, 01355/196, cz. 1, Odpis oświadczenia spisane go ze słów „Śliwińskiego”, 23.09.1960, b.p. (mikr.).

im do zrozumienia, iż „grupa” jest przez nich kontrolowana, a tym samym zdekonspirować legendę o istnieniu podziemia. Wobec powyższego wytworzyła się taka sytuacja, że tajni współpracownicy przez okres pięciu miesięcy pozostawali na terenie USRR bez kontaktu. W końcowej fazie ich pobytu zachodziła obawa, że „Śliwiński” może zdekonspirować „grupę”. W tej sytuacji towarzysze wysunęli projekt wysłania przy pomocy „grupy” TW „Śliwińskiego” do Polski, a jeżeli okaże się uczciwy (poda wszystko o «grupie»), wysłanie go również do ośrodka [tj. na Zachód – I.H.]⁶⁸.

Powyższa konstatacja jest jednak nieco nieprecyzyjna. KGB nadal nie dowierzało Haniakowi, a chcąc kontynuować „grę”, postanowiło na Zachód odesłać Lewickiego. „Woron” miał jedynie przenieść spreparowaną pocztę do Polski i pozostać tam pod kontrolą SB. Aby uniknąć sytuacji, w której obydwaj kurierzy wyruszą na Zachód, zaplanowano potajemne zaaplikowanie Haniakowi preparatu, który „wywołuje bóle nóg i powoduje trudności w poruszaniu się”⁶⁹. W oczekiwaniu na swe odejście na Zachód „Bystryj” miał zostać zalegalizowany gdzieś w centralnych lub wschodnich obwodach Ukrainy, gdzie funkcjonariusze KGB łatwiej mogliby go pilnować.

Kombinację z powrotem „Worona” do Polski powiązano z planowaną od jakiegoś czasu akcją propagandową. W sowieckim kierownictwie zdawano sobie sprawę, że prowadzone od dekady „gry” z ounowskimi strukturami na Zachodzie stają się jednak już niewygodne z powodów politycznych. Imitowanie „podziemia”, chcąc nie chcąc, wytwarzało jednak wrażenie, że w ZSRR istnieje realny sprzeciw wobec komunistów. Dlatego też nie później niż w 1958 r. podjęto pierwsze kroki, by tajne działania operacyjne przekuć w uderzenie polityczno-wizerunkowe. Preludium tej akcji był *List otwarty do Jarosława Stećka, Stepana Lenkowskiego, Darii Rebet, Iwana Hryniocha i do wszystkich Ukraińców, którzy mieszkają za granicą*, który 19 września 1960 r. odczytał w czasie transmisji kijowskiego radia ostatni dowódca UPA Wasyl Kuk „Łemisz”⁷⁰. Wkrótce potem ten, przygotowany – jak się wydaje – przez funkcjonariuszy KGB, ale sygnowany nazwiskiem i za zgodą Kuka, apel opublikowany został na łamach, skierowanego do

⁶⁸ AIPN, 001168/417, t. 1, Niepodpisany raport dla dyrektora Departamentu II MSW, styczeń 1961, k. 276–277.

⁶⁹ HDA SBU, fond 65, sprawa 9114a, t. 16, Dopólnienie pisma 1157/n, 21.09.1960, k. 99. Por. *ibidem*, Zaključzenie po przedłożeniju KGB pri Sowietie Ministrow USRR po dieľu „Tropa”, [1960], k. 156–158.

⁷⁰ Wasyl Kuk został aresztowany razem z żoną Ulaną jeszcze 23 maja 1954 r. i od tamtego czasu był przetrzymywany w więzieniach w Kijowie i Moskwie. 14 lipca 1960 r. małżeństwo, decyzją prezydium Rady Najwyższej ZSRR, zostało ułaskawione. Ułaskawianie osób, które wykorzystywano w tej akcji propagandowej, było stałą praktyką. Jeszcze 19 czerwca 1958 r. postąpiono tak z Mironem Matwijejką „Usmichem”.

ukraińskiej emigracji, periodyku „Wisti z Ukrainy”⁷¹. Ujawniając fakt ujęcia (faktycznie nastąpiło to 6 lat wcześniej) przywódcy ukraińskiego podziemia, który na przełomie lat 40. i 50. krytykował konflikty i spory powstałe w środowisku banderowskiej frakcji OUN na Zachodzie i opowiedział się po stronie opozycji wobec Bandery, służby sowieckie liczyły na wprowadzenie zamętu i dalsze zantagonizowanie ZCz OUN, „dwójkarzy” i tzw. środowiska UHWR⁷². To właśnie dlatego w niesionej przez „Worona” korespondencji znalazły się także passusy o tym, że członkowie podziemia w kraju nie uznają UHWR, „gdyż praktycznie nie istnieją oni ani w kraju, ani za granicą” oraz proponowali „by na miejsce UHWR powstało coś zastępczego, co przejęłoby funkcję jaką spełniała UHWR”. Oprócz tego rzekomi konspiratorzy m.in. przekonywali, że „organizacja OUN w Ukrainie nie jest liczna”, że nie będą podejmować żadnej aktywności, dopóki nie wyjaśnią relacji z ZCz OUN i że kategorycznie odmawiają prowadzenia jakiegokolwiek działalności wywiadowczej⁷³.

Granicę polsko-sowiecką „Woron” przekroczył 17 października 1960 r. i natychmiast skierował się do Przemyśla, gdzie za pośrednictwem Marii Jakubów nawiązał kontakt z funkcjonariuszami SB. Nie porzucił on jednak, jak się okazało, planów „urwania się” bezpiecznie (dlatego też nie ujawnił korespondencji przyniesionej z Ukrainy). Z drugiej strony w SB podejrzewano, że Haniak może być nielojalny i chcąc go sprawdzić, polecono spotkać się, pod pretekstem choroby, z „Czornotą”. Do spotkania z Lewickim doszło 6 listopada 1960 r. w Przemyślu. Niespodziewający się podstępu „Woron” przekazał „Czornocie” przyniesioną z Ukrainy pocztę i polecił natychmiast wyruszyć z nią na Zachód.

⁷¹ „Wisti z Ukrainy” 1960, nr 5. Czasopismo to było jednym z trzech tytułów (pozostałe dwa to „News from Ukraine” i „Ukraine”) wydawanych przez, powołane w 1960 r., Towarzystwo Kontaktów Kulturalnych z Ukraińcami za Granicą – Towarzystwo „Ukraina”, działające faktycznie pod kuratelą Departamentu I KGB USRR. Zob. *Włada URSR i zakordonni ukrajinci (1950–1980-ti rr). Dokumenty i materiały*, oprac. W. Danylenko, Smołoskyp, Kyjiw 2017, s. 40–41, dok. nr 2: Dopowidna zapyska KDB pry Radi Ministriw USRR Centralnoho Komitetu KPU pro szyfrowannia widnosyn orhaniw KDB iż Towarystwom kulturnych zwjazkiw z ukrajinciamy za kordonom, 11.10.1961.

⁷² Chodziło tu o grupę działaczy OUN-B, którzy – w odróżnieniu od Bandery i jego zwolenników, którzy większość wojny spędzili w niemieckim obozie koncentracyjnym i pozostali dogmatycznie wierni swym dawnym, przedwojennym poglądom – przebywali cały czas na wolności i pod wpływem wydarzeń (zwłaszcza kontaktów z Ukraińcami na wschodzie) przeszli pewną ideową ewolucję i „demokratyzację”. Ważniejszymi liderami tego środowiska byli Mikołaj Lebed’ i Daria Rebet.

⁷³ AIPN, 01355/196, cz. 1, Odpis oświadczenia spisane go ze słów „Śliwińskiego”, 23.11.1960, b.p. (mikr.).

Ostatecznie jednak plan ten nie został zrealizowany, a powodem były wydarzenia do jakich doszło w USRR. Po odejściu „Worona” „Bystryj” otrzymał 23 października fałszywe dokumenty i przeniesiony został na kwaterę do Stryja (mieszkanie nieznanego z nazwiska agenta „Tycheńko”). Jednak już po dwóch dniach niespodziewanie odwiedził agenta „Pawłowa” (tłumaczył się, że w Stryju było niebezpiecznie), a następnie – zorientowawszy się, że nie ma możliwości natychmiastowego nawiązania kontaktu z „prowidnykiem” – odszedł w niewiadomym kierunku. Wszczęte przez KGB poszukiwania (brano pod uwagę różne scenariusze co do dalszych lasów „Borsuka”, jak określono Dawydiaka w akcji poszukiwawczej) nie dały rezultatu⁷⁴. Jego losy wyjaśniły się dopiero 4 grudnia 1960 r. Jeden z mieszkańców wsi Hoszew natrafił wówczas w lesie na wiszące na drzewie, z mumifikowane, ciało samobójcy. Przeprowadzone badania, jak też dokumenty i broń znalezione przy szczątkach, potwierdziły, że jest to poszukiwany kurier ZCz OUN, który targnął się na własne życie. Nie wiadomo, jaki był tego powód. Czy nie wytrzymał psychicznego napięcia związanego z sytuacją, w jakiej się znalazł? Czy też obawiał się – jak sugerowali funkcjonariusze KGB – że „Woron” zostanie zatrzymany w Polsce i wyda „siatkę” „Wsewołoda”? A może próbował bezskutecznie przekroczyć silnie strzeżoną granicę? Odpowiedzi na te pytania nigdy nie uzyskamy. Wiadomo jedynie, że Dawydiak na swój desperacki krok zdecydował się – jak wynikało z ekspertyz medycznych – mniej więcej miesiąc przed odnalezieniem jego ciała⁷⁵. Zanim jednak natrafiono na szczątki „Bystrego”, obawiając się, że kurier może przedostać się na Zachód i ostrzec środowisko banderowskie, postanowiono – podobnie jak to było kilka lat wcześniej w przypadku operacji „C-1” – zakończyć operację⁷⁶.

Jeszcze 6 listopada 1960 r. „Czornota” powracający od „Worona” do Wałbrzycha, został zatrzymany w pociągu⁷⁷. Poddany intensywnym

⁷⁴ HDA SBU, fond 65, sprawa 9114a, t. 16, Plan mieroprijiatij po rozisku kuriera ZCz OUN Dawydiaka, 1.11.1960, k. 208–211. Por. *ibidem*, Plan ahenturno-operatiwnych mieroporijatij po rozisku kuriera ZCz OUN, agienta inorazwiedki, „Borsuka”, 9.11.1960, k. 222–237.

⁷⁵ *Ibidem*, Sprawka, 5.12.1960, k. 447; *ibidem*, Sprawka priedsedatiela KGB pri So-wietie Ministrow USRR gen. Witalija Nikitczenki Cienralnomu Komitetu Kommunisticzeskoj Partii Ukrainy, 12.12.1956, k. 456–460.

⁷⁶ Oznaczało to też zakończenie „gry” KGB prowadzoną w ZSRR z wykorzystaniem Matwiejki. Wprawdzie jeszcze w kwietniu 1960 r. „Usmich” w depeszach prosił o przysłanie po niego samolotu lub łodzi podwodnej [sic! – I.H.], ale już po kilku miesiącach projekty jego odesłania na Zachód zdezaktualizowały się. Ostatnią depeszę w jego imieniu, w ramach sprawy „Zwieno”, wysłano 14 października 1960 r. (D. Wiedieniejew, H. Bystruchin, *Dwobij bez kompromisuw*, s. 408).

⁷⁷ AIPN, 001168/417, t. 1, Protokół zatrzymania i rewizji osobistej, 6.11.1961, k. 46–4v.

przesłuchaniom, nie opierał się zbyt i złożył obszerne zeznania zarówno o swej przeszłości, jak i środowisku ZCz OUN na Zachodzie oraz zadaniach, z jakimi wysłano go do Polski⁷⁸. Wkrótce potem został on też pozyskany jako informator „Leszek” z zamiarem wykorzystania w przyszłości „do opisywania znanych mu członków różnych organizacji nacjonalistycznych za granicą, identyfikacji rozpracowywanych przez nas agentów i współpracowników ośrodka OUN-B”⁷⁹. Zatrzymano też „Worona”, który został skonfrontowany z materiałami znalezionymi u Lewickiego i wiedzą SB. Także on złożył obszerne wyjaśnienia.

Kilkakrotnie (29 listopada – 7 grudnia 1960 r.) wzywany, po tych wydarzeniach, do Warszawy na konsultacje Jan Kanios (TW „Janek”) sugerował wprowadzić funkcjonariuszom SB, „aby przed ośrodkiem [tj. ZCz OUN na Zachodzie – I.H.] nie ujawniać sprawy, a w dalszym ciągu prowadzić grę z ośrodkiem, gdyż w przyszłości mogą przyjść inni ludzie na kontakty głęboko zakonspirowane, a przy tym nadmieniał, że ośrodek mimo wsypy jednej sprawy nadal będzie budował kanały przerzutowe i nadsyłał swych ludzi do Polski i USRR”⁸⁰, jednak argumentów tych ostatecznie nie wzięto pod uwagę. Tłumaczono to w następujący sposób:

W kilka tygodni po zatrzymaniu Lewickiego i ustaleniu szeregu nieścisłości w wyjaśnieniach TW „Śliwińskiego” odnośnie „grupy” towarzysze poinformowali nas, że „Ponury” powiesił się w okolicach Stryja. A chcąc się zabezpieczyć podali do ośrodka [przekazali drogą radiową na Zachód – I.H.] o jego samowolnym odejściu z „grupy”, podali równocześnie o odejściu do Polski „Śliwińskiego”. W związku z tym ośrodek zaczął domagać się wyjaśnień odnośnie zniknięcia „Ponurego” i nagłego odejścia do Polski „Śliwińskiego”. Z posunięć ośrodka można wyciągnąć wniosek, że postępowanie ich agentów wydaje im się podejrzane. W ślad za tym należy przypuszczać, że wszelkimi dostępnymi im środkami zaczną sprawdzać przerzuczonych agentów i ludzi z nimi związanych. Ośrodek będzie żądał szeregu wyjaśnień, będzie ściągał ludzi za granicę – których my, dla dobra sprawy, nie możemy wypuścić. Poza tym ciągle zmiany w sprawie – niezależne od nas – spowodowały, że agentura w wielu wypadkach jest wzajemnie zdekonspirowana, a co za tym idzie mało przydatna dla dalszego rozpracowania i gry. W tych warunkach uważamy, że najlepszym wyjściem z sytuacji będzie opublikowanie całości materiałów w naszej prasie, jak również materiałów towarzyszy w prasie radzieckiej. W artykułach

⁷⁸ *Ibidem*, Raport mjr. Edwarda Wiącka z NPW w sprawie wszczęcia postępowania, 7.11.1960, k. 64.

⁷⁹ AIPN, 001168/417, t. 1, Raport kpt. Czesława Banasia i mjr. Czesława Bubla do wicedyrektora Departamentu II MSW płk. Henryka Żmijewskiego z przeprowadzonego wzbunku w charakterze współpracownika ps. „Leszek”, luty 1961, k. 15. Por. *ibidem*, Zobowiązanie Piotra Lewickiego do współpracy z SB, 15.02.1961, k. 16–16v.

⁸⁰ *Ibidem*, Notatka służbowa starszego oficera operacyjnego Wydziału V Departamentu II MSW kpt. A. Garbaczowskiego, 31.12.1960, k. 195–196.

prasowych – których projekty przedkładamy w załączeniu – kompromitować będziemy poszczególnych działaczy ZCz OUN oraz stojące z nimi wywiady państw kapitalistycznych. Jesteśmy zdania, że publikacje te w dużym stopniu przyczynią się rozbięcia ośrodka, pogłębienia istniejących tam tarć, a przede wszystkim wzmogą nieufność obcych wywiadów do banderowców, pokażą ich nieudolność i bezsilność⁸¹.

Przedstawiony wyżej plan został zaakceptowany i w następnych dniach stopniowo realizowany (m.in. w połowie stycznia wiceminister spraw wewnętrznych Mieczysław Moczar o planowanych przedsięwzięciach powiadomił Naczelną Prokuraturę Wojskową)⁸². 16 lutego 1961 r. ukazały się – przywoływane na wstępie – komunikaty w prasie. Kilka miesięcy później – w sierpniu 1961 r. – materiały sprawy „Stonka” przekazane zostały do archiwum⁸³.

Działania przeprowadzone w ramach sprawy „Stonka” – oraz zakończenia przez KGB spraw „Tropa” i „Zwieno” – zapewne przypadkowo zbiegły się z likwidacją w USRR ostatniej, trzyosobowej, zbrojnej grupy leśnej nawiązującej do tradycji OUN-B⁸⁴. Jednak dziełem przypadku nie było już ujawnienie faktu prowadzenia wspomnianych operacji w celu dyskredytacji ounowców za granicą. Wręcz przeciwnie, w sowieckiej Ukrainie zainicjowano w tym celu – jak już wspomniano – dużą akcję propagandową⁸⁵. W latach 1960–1961 w prasie USRR ukazało się niemal 200 różnego rodzaju odezw, apeli czy listów „skruszonych” byłych członków ounowskiego podziemia. Na propozycję Warszawy (i za zgodą Moskwy) z działaniami tymi „zgrano” akcję w Polsce.

Polscy przyjaciele liczą, że przedsięwzięcia te przyniosą efektywne rezultaty tylko wtedy, gdy w przedsięwzięciach tych równocześnie zostaną wykorzystani

⁸¹ *Ibidem*, Niepodpisany raport dla dyrektora Departamentu II MSW, styczeń 1961, k. 277–278.

⁸² *Ibidem*, Kopia pisma wiceministra MSW gen. Mieczysława Moczara do naczelnego prokuratora wojskowego płk. Mariana Ryby, 14.01.1961, k. 342.

⁸³ AIPN, 01355/196, cz. 1, Postanowienie starszego oficera operacyjnego Wydziału V Departamentu II MSW kpt. A. Garbaczowskiego o przekazaniu materiałów do archiwum, 15.08.1961, b.p. (mokr.). Decyzje w tej sprawie zapadły wcześniej – 29 marca 1961 r.

⁸⁴ Do wydarzenia tego doszło 14 kwietnia 1960 r. w pobliżu chutoru Łoży w Tarnopol-skim. W okolicy tej od 1952 r. ukrywał się członek podolskiego okręgowego kierownictwa OUN-B Piotr Pasicznyj „Czornyj”, „Petro” razem ze swą żoną Marią Palczak „Stefą”. W 1955 r. do tej dwójki dołączył Oleg Cetnarski. Feralnego dnia wszyscy oni wpadli w zasadzkę KGB. Mężczyźni, nie chcąc oddać się w ręce funkcjonariuszy, zastrzelili się. Samobójcza próba kobiety była nieudana – została ranna i ujeta (następnie skazana na 5 lat więzienia i 10 lat kolonii karnej; na wolność wyszła w 1975 r.).

⁸⁵ Możliwość taką brano pod uwagę jeszcze w 1958 r., gdy zastanawiano się możliwością wykorzystania aresztowanych „Zruba” i „Lypy” i nad kontynuacją sprawy „Zwieno”. Takie rozwiązanie rozważał też wówczas Matwijewko, zob. HDA SBU, fond 65, sprawa 9115, t. 36, Agienturnoje doniesienie „Majskoho”, 18.02.1959, k. 64.

uczestnicy sprawy „Tropa” i sprawy „Stonka”, którą prowadzą polscy przyjaciele – konstatowano w jednym z sowieckich dokumentów. – [...] Kierownictwo KGB przy R[adzie] M[inistrów] ZSRR popiera propozycję kierownictwa MSW PRL i ze swej strony za celowe uważa wykorzystanie w [publicznych] wystąpieniach agentów „Ławrina” i „Modesta” [...]. Zdaniem KGB przy R[adzie] M[inistrów] ZSRR wystąpienia wspomnianych agentów należy przygotować w takim kierunku, by pokazać brak jakiegokolwiek podziemia ounowskiego na Ukrainie, w tym też grupy „Wsewołoda”, i że od momentu przybycia na Ukrainę oni sami się ujawnili⁸⁶.

Tak też się wkrótce stało. Między innymi 4 stycznia 1961 r., na łamach wspomnianych już „Wistej z Ukrainy”, wydrukowano list *Do członków i sympatyków OUN oraz do wszystkich Ukraińców, którzy mieszkają poza granicami ojczyźnej ziemi* autorstwa Mirona Matwijejki „Usmicha” (agenta „Majskiego”)⁸⁷. Kilka miesięcy później w tym samym roku czytelnicy tej gazety mogli zapoznać się z kolejnymi „listami otwartymi”: w lipcu – *Do wszystkich szeregowych członków Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów, którzy mieszkają poza granicami ojczyźnej ziemi* Michała Jaremka „Jarma” (agenta „Ławriwa”)⁸⁸, w sierpniu zaś – *Do członków i sympatyków OUN oraz do wszystkich Ukraińców na obczyźnie* – Jana Żyławego „Iwana” (agenta „Modesta”), który kilka lat wcześniej – podobnie, jak Jaremko – przybył do Polski, a następnie USRR⁸⁹. Publikowane teksty, choć miały oczywiście swój wspólny mianownik, to jednak – jak się wydaje – do pewnego stopnia były kierowane do innych odbiorców. W przypadku Kuka chodziło przede wszystkim o ogłoszenie końca walki zbrojnej i zademonstrowanie tego faktu światu (w tym emigracji). Nieco inaczej było w przypadku autorów innych tekstów, które miały na celu przede wszystkim dyskredytację środowisk ounowskich za granicą, zwłaszcza ZCz OUN. Akcentowano więc mocno wątek zdrady i wykonywania działań szpiegowskich dla służb zachodnich, podkreślano, że dopiero konfrontacja własnych wyobrażeń z rzeczywistością sowiecką uświadomiła im, iż byli oszukiwani, a sowiecka Ukraina jest nie tylko urzeczywistnieniem ukraińskich marzeń o własnym państwie, zaś jej władze nie karzą tych, którzy szczerze wyznają swe winy. Wspomniane odezwy Kuka i Matwijejki – oprócz publikacji w prasie – ukazały się też osobno w for-

⁸⁶ HDA SBU, fond 65, sprawa 9114a, t. 16, Sprawka nr 261, 19.12.1960, k. 270–271.

⁸⁷ „Wisti z Ukrainy” 1961, nr 9. Kilka miesięcy później na łamach tej gazety ukazały się jeszcze inne teksty Matwijejki: w marcu – *Pro tak zwanyj wyzwolnij fond* („Wisti z Ukrainy” 1961, nr 27), w lipcu – *Tiń Bandery* („Wisti z Ukrainy” 1961, nr 55), we wrześniu i w październiku – *Dotarowa afera* („Wisti z Ukrainy” 1961, nr 71, 78, 82).

⁸⁸ „Wisti z Ukrainy” 1961, nr 60.

⁸⁹ „Wisti z Ukrainy” 1961, nr 64.

mie książeczek, wydanych w dużym nakładzie⁹⁰. Matwijejko był także autorem odrębnej broszury o ZCz OUN⁹¹. Inną jeszcze broszurą było wydawnictwo sygnowane przez – zaangażowanych w prowokację „C-1” i „Zwieno” – Juliana Mahura „Marko”, Włodzimierza Nebesnego „Łypy” i Wasyla Małysewicz „Zruba”⁹². Napisane w mocno propagandowym stylu, były one mieszaniną prawdziwych faktów z fikcyjnymi. Trudno powiedzieć, jaki wpływ na ich treść mieli sami autorzy, a w jakim stopniu były wytworem sowieckich funkcjonariuszy. „Kagiebiści upublicznili broszury o uczestnikach tej gry, w tym także o mnie – wspominał po latach Mahur. – W tych broszurach, trzeba zaznaczyć nie wszystko odpowiadało prawdzie”⁹³. Wszystkie wspomniane osoby występowały też publicznie na specjalnie w tym celu organizowanych spotkaniach, będących także elementem wspomnianej akcji propagandowej.

Jej „polskim” fragmentem były – przywoływane na początku niniejszego tekstu – publikacje prasowe, będące równocześnie finalnym etapem sprawy „Stonka”⁹⁴. Traktowano je nie tylko jako dyskredytację struktur zagranicznych OUN. Miały także służyć zebraniu reakcji na opisane wydarzenia w środowiskach mniejszości ukraińskiej w Polsce.

W dniu dzisiejszym, o godzinie 20.00 zostanie podany w Polskim Radio komunikat o ujawnieniu się w MSW dwóch agentów ośrodka OUN-Bandery pozostających na usługach wywiadu NATO – pisano w jednym z dokumentów bezpieki. – W dniu jutrzejszym, to jest 4 lutego 1961 r., komunikat ten zostanie opublikowany w prasie. Natomiast po upływie 6–8 dni będzie opublikowane w prasie oświadczenie wymienionych agentów. W związku z powyższym proszę o spowodowanie nastawienia agentury w środowiskach ukraińskich na zbieranie komentarzy odnośnie ujawnienia się agentów i ich oświadczeń⁹⁵.

⁹⁰ *Widkrytj tyłst Wasyla Kuka do Jarosława Stečka, Mykoły Łebedia, Stepana Lenkawśkocho, Dariji Rebet, Iwana Hryniocha, ta do usich ukrajinciu, szczo żywut’ za kordonom*, b.w., Kyjiv 1960; M. Matwijejko, *Do czleniw i sympatykiw OUN ta do usich ukrajinciu, jaki żywut’ poza meżamy ridnoji zemli*, b.w., Kyjiv 1960.

⁹¹ M. Matwijenko [właśc. Matwijejko], *Czorni sprawy ZCz OUN*, b.w., Kyjiv 1962.

⁹² W. Nebesnyj, W. Małysewycz, J. Mahur, *OUN – Jarmarok po rozprodażu szpyhuniu*, b.w., Kyjiv 1962.

⁹³ J. Mahur, *Pro sebe i KDB rozpovidaje Marko. Spohady*, Pokłyk Sumlinnia, Lwiv 1996, s. 54.

⁹⁴ Zastanawiającym jest, że nie wydrukowano ich na łamach jedyne go wydawanego w Polsce tygodnika dla mniejszości ukraińskiej, choć wcześniej ukazały się tam – wspomniane wyżej – „listy otwarte” Kuka („Nasze Słowo” 1960, nr 42) i Matwijejki („Nasze Słowo” 1961, nr 20). Być może spowodowane to było tym, że na łamach tygodnika wspomniano w owym czasie o przemyskim procesie jednego z dawnych dowódców UPA Jana Szpontaka „Zalizniaka”, który został aresztowany w Czechosłowacji i przekazany do Polski (więcej na ten temat zob. M. Zajączkowski, *Sprawa agenturalno-śledcza kryptonim „Zabiła”. Kulisy procesu Jana Szpontaka „Zalizniaka”, [w:] Służby bezpieczeństwa Polski i Czechosłowacji wobec Ukraińców (1945–1989). Z warsztatów badawczych*, red. G. Motyka, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2005, s. 119–205).

⁹⁵ *Kwestia ukraińska w działalności...*, s. 224, dok. nr 32: Telefonogram zastępcy naczelnika Wydziału V Departamentu II MSW do naczelników Wydziałów II KWMO, 3.02.1961.

Tak też zapewne się stało, choć ile informacji udało się w ten sposób uzyskać i jaka była ich wartość, nie sposób obecnie ustalić.

*

Po zakończeniu operacji „Stonka” Jan Haniak i Piotr Lewicki zwolnieni zostali od odpowiedzialności karnej i otrzymali fałszywą tożsamość. Pierwszy występował od tej pory oficjalnie jako Andrzej Haniowski, drugi zaś jako Piotr Romanowski⁹⁶. Obydwaj Ukraińcy próbowali też nieśmiało prosić o pewne dodatkowe niewielkie przywileje. „Nasi tajni współpracownicy ze sprawy «Stonka» Jan Haniak, obecnie Andrzej Haniowski pseudonim «Śliwiński», i Piotr Lewicki, obecnie Piotr Romanowski, pseudonim «Leszek», zwracają się do nas z prośbą o zezwolenie im nawiązania kontaktu korespondencyjnego ze swymi rodzinami zamieszkałymi w USRR jeszcze w bieżącym roku oraz umożliwienie w roku 1962 wyjazdu na Ukrainę na kilka dni w celu odwiedzenia swych rodzin” – stwierdzano chociażby w jednym z dokumentów⁹⁷. Nie udało się ustalić, czy prośby te zostały spełnione.

Wkrótce po opisywanych wydarzeniach Jan Haniak ożenił się z Marią Jakubów i zamieszkał w Kopyśnie⁹⁸. Razem z żoną przejęci zostali „na kontakt” – nadal jako TW „Śliwiński” i TW „Basia” – przez lokalną bezpiekę i byli sporadycznie wykorzystywani jako źródła do 5 stycznia 1968 r., gdy zostali wyeliminowani z sieci agenturalnej z powodu braku możliwości dotarcia do środowisk ukraińskich, które najbardziej interesowały SB⁹⁹. Z kolei Lewicki, który również się ożenił, bez problemu został zatrudniony w kopalni „General Zawadzki” w Dąbrowie Górniczej jako zwykły górnik. Udało się mu także uzyskać miejsce w hotelu robotniczym. „Tak ogólnie z rozmowy z t[ajnym] wsp[ółpracownikiem] wynika, że jest [on] zadowolony z pracy i otrzymanego mieszkania” – stwierdzał po pierwszym spotkaniu z nim por. Jan Jasiński z KW MO w Katowicach¹⁰⁰. Z czasem TW „Leszek”

⁹⁶ AIPN Ka, 0038/1097, t. 1, Notatka w sprawie legalizacji Jana Haniaka i Piotra Lewickiego, 16.02.1961, k. 23; *ibidem*, Notatka służbowa kpt. Tadeusza Piaskowskiego, 31.05.1961, k. 28–28v.

⁹⁷ *Ibidem*, Anonimowa notatka dotycząc TW „Śliwiński” i TW „Leszek”, [1961], k. 174.

⁹⁸ AIPN Rz, 0094/62, Raport kpt. Ludwika Kozdry do naczelnika Wydziału V KW MO w Rzeszowie, 13.08.1961, k. 4–5.

⁹⁹ *Ibidem*, Wniosek kpt. Juliana Lenara do I zastępcy ds. SB KP MO w Przemyślu o wyeliminowanie z sieci TW „Śliwiński”, 5.01.1968, k. 113–114; *ibidem*, Wniosek kpt. Juliana Lenara do I zastępcy ds. SB KP MO w Przemyślu o wyeliminowanie z sieci TW „Śliwiński”, 5.01.1968, k. 117–118.

¹⁰⁰ AIPN, 001168/417, t. 1, Notatka agenturalna por. Jana Jasińskiego nr 1/61 TW „Leszek”, 4.03.1961, k. 24.

został przekwalifikowany z tajnego współpracownika na kontakt operacyjny. Nie był jednak aktywnie wykorzystywany. Sporadycznie proszono go jedynie o dodatkowe wyjaśnienia dotyczące osób ze środowiska OUN-B, z którymi się zetknął w Anglii lub Niemczech. Nie był też nastawiony jako źródło np. w zakładzie pracy, choć niekiedy w czasie spotkań informował o nastrojach wśród załogi kopalni. Z sieci agenturalnej wyeliminowano go 19 maja 1979 r.¹⁰¹.

Kurierzy, którzy w 1959 r. przybyli do Polski, stanowili ostatnią grupę, która próbowała przedostać się do rzekomego ounowskiego podziemia w USRR w „tradycyjny” sposób: przez zieloną granicę, z fałszywymi dokumentami, bronią i radiostacją. Klęska ich misji i ujawnienie kolejnej prowokacji oraz wspomniana akcja propagandowa wywołały niemałe poruszenie w środowiskach emigracyjnych (w ZCz OUN zaś zapewne graniczące z szokiem¹⁰²). Kierownictwo organizacji odniosło się do przywołanych wyżej rewelacji na VI Konferencji (odbyła się w dwóch turach, w październiku i listopadzie 1963 r.) w postaci referatu przedstawionego przez Stepana Łenkawskiego, który stanął na czele organizacji po śmierci Bandery (materiał ten nie został opublikowany w materiałach pokonferencyjnych¹⁰³).

Nie ma dzisiaj konieczności trzymania w tajemnicy spraw, które zostały już spalone, o których wróg wie z zeznań wydobytych od więźniów i o których opowiada na cały świat w zafałszowany sposób – mówił. – Zamiast milczenia, nadeszła obecnie potrzeba i obowiązek podania otwartych i dokładnych wyjaśnień o stanie organizacji i rzeczywistego rozwoju naszych dotychczasowych działań na Ukrainie. Odpowiedzialni członkowie organizacji muszą bez upiększeń znać całą prawdę i patrzeć na taką rzeczywistość, jaka ona jest¹⁰⁴.

W dalszej części Łenkawski nakreślił trzy główne kwestie, które sprowadzały się do następujących konstatacji: 1) Centralne kierow-

¹⁰¹ AIPN Ka, 0038/1097, t. 1, Raport ppor. Józefa Majerczyka z Sekcji 2. Wydziału III KW MO w Katowicach do naczelnika Wydziału III KW MO w Katowicach o zezwolenie na wyeliminowanie z sieci agenturalnej kontaktu operacyjnego „Leszka”, 18.05.1979, k. 434–435.

¹⁰² „Wielkie wrażenie na emigrantach wywarły «List otwarty» W. Kuka – byłego lidera OUN, apel byłego szefa Służby Bezpieczeństwa ZCz OUN M. Matwijewki «Do członków i sympatyków OUN oraz do wszystkich Ukraińców, którzy mieszkają za granicami ojczyzny» [...] i wiele innych, podobnych materiałów, demaskujących prawdziwe oblicze organizacji antysowieckich ich liderów” – konstatowano wkrótce potem wewnątrzresortowych materiałach szkoleniowych KGB (I. Chamzaiuk, A. Komlew, *Razłożenje zarubieźnich antisowiet-skich organizacij*, Wysszaja Szkoła KGB, Moskwa 1962, s. 12–13).

¹⁰³ *Szosta Konferencija Zakordonnych Czastyn OUN*, Wydawnictwo Zakordonnych Czastyn Orhanizaciji Ukrajinskich Nacionalistiw, Mjunchen 1964.

¹⁰⁴ AZCzOUN, Zespół nieuporządkowany, Dija woroha na widtyнку krajowoho zwjazku i propahandywne wyjawlennia prowokacji, 1963 r. b.p.

nictwo podziemnej struktury OUN-B na Ukrainie nie istnieje; 2) Dwa punkty łączności utworzone na Ukrainie 10 lat wcześniej zostały dawno przez Sowietów zlikwidowane i przekształcone w narzędzie długoletniej prowokacyjnej gry z zagranicą; 3) Zakończywszy imitowanie podziemia, Sowietci starają się wyciągnąć z tej prowokacji korzyści polityczne poprzez antyounowską propagandę. Wszystkie te punkty zostały następnie dosyć dokładnie omówione, choć wydaje się, że autor analizy starał się robić dobrą minę do złej gry, twierdząc, iż pierwsze podejrzenia wobec ukraińskich kontaktów pojawiły się jeszcze w połowie lat 50., a utrzymywanie łączności było jedynie próbą ich sprawdzenia.

Tym bardziej więc, w świetle powyższych słów, zadziwiającym jest fakt, że kilka lat później KGB z sukcesem ponownie podstawilo ZCZ OUN członków rzekomej „konspiracji” w Ukrainie. Nowa „gra” otrzymała kryptonim „Bumerang”. Z tą nową „podziemną organizacją” emigracyjne struktury podtrzymywały kontakt – już w innej formie, nie poprzez kurierów z bronią i radiostacją, ale nadsyłając literaturę, pieniądze czy kserokopiarki – przez około... 20 lat. Prowokacja ta ujawniona została na konferencji w Kijowie 14 września 1988 r.¹⁰⁵. Niektóre jej elementy także rozgrywały się na terytorium Polski. Jest to już jednak temat wymagający odrębnego opracowania, a przede wszystkich nowych, dogłębnych poszukiwań archiwalnych.

LITERATURA

- Afflerbach H., *The West German Secret Services during the Cold War*, [w:] *Secret Intelligence in the European States System 1918–1989*, red. J. Haslam, K. Urbach. Stanford University Press, Stanford 2014.
- Bażan O., *Wbywstwo Lwa Rebeta i Stepana Bandery*, [w:] *Politycznyj terror i terroryzm w Ukraini XIX–XX st. Istoryczni narysy*, red. W. Łytwyn i in., Naukowa Dumka, Kyjiw 2002.
- Bury J., *Operation „Stonka”. An Ultimate Deception Spy Game*, „Cryptologia” 2011, t. 35, nr 4, s. 297–327, DOI: 10.1080/01611194.2011.583709.
- Chamzaiuk I., Komlew A., *Razłożenije zarubieżnich antisowietkich organizacji*, Wysszaja Szkoła KGB, Moskwa 1962.
- Childs D., *Intelligence Gathering in Cold War Germany*, „Journal of Contemporary History” 2013, t. 48, nr 3, s. 617–624, DOI: 10.1177/002200941348173.
- Hałagida I., *Prowokacja „Zenona”. Geneza, przebieg i skutki operacji MBP o kryptonimie „C-1” przeciwko banderowskiej frakcji OUN i wywiadowi brytyjskiemu*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2005.

¹⁰⁵ D. Wiedieniejew, H. Bystruchin, *Dwobij bez kompromisuw*, s. 410–413.

- Kopyś T., *Początki wywiadu zachodniemieckiego oraz jego aktywność w Polsce w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX w.*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2011, nr 1, s. 153–175.
- Kwestia ukraińska w działalności Służby Bezpieczeństwa PRL. Dokumenty i materiały*, opr. A. Słabig, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2016.
- Mahur J., *Pro sebe i KDB rozpowidaje Marko. Spohady*, Pokłyk Sumlinnia, Lwiv 1996.
- Matwijewko M., *Do czleniw i sympatykiw OUN ta do wsichukrajinciw, jaki żywut’ poza meżamy ridnoji zemi*, Kyjiw 1960.
- Matwijenko M. [właśc. Matwijewko M.], *Czorni sprawy ZCz OUN*, Kyjiw 1962.
- Nebesnyj W., Małysewycz W., Mahur J., *OUN – Jarmarok po rozprodażu szpyhuniw*, Kyjiw 1962.
- Ondrák V., *Ukrajinské nacionalistické nebezpečí proti míru a lidovým demokraciím. Státní Bezpečnost a ukrajinská problematika*, „Studia Polityczne” 2022, t. 50, nr 4, s. 235–278, DOI: 10.35757/STP.2022.50.4.09.
- Plochy S., *The Man with the Poison Gun: A Cold War Spy Story*, Basic Books, New York 2016; ukraiński przekład: Plochij S., *Ubywstwo w Mjuncheni. Po czerwonomu slidu*. Klub Simejnoho Dozwillia, Charkiw 2017.
- Słabig A., „Sytuacja jest w naszych rękach”. *Działania aparatu bezpieczeństwa Polski Ludowej wobec Ukraińców w latach 1944–1989*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pomorskiej, Słupsk 2018.
- Struve K., *Nimecka władza, ukrajński nacjonalizm, nasylstwo proty jewrejw. Lito 1941 roku w Zachidnij Ukraini*, Duch i Litera, Kyjiw 2022.
- Szosta Konferencija Zakordonnych Czastyn OUN*, Wydawnictwo Zakordonnych Czastyn Orhanizaciji Ukrajńskich Nacionalistiw, Mjunchen 1964.
- Viliasi A. C., *Storia dei servizi segreti italiani. Dall’Unità d’Italia alle sfide del XXI secolo*, Città del Sole, Reggio di Calabria 2013.
- Widkrytyj lyst Wasyla Kuka do Jaroslawa Stečka, Mykoły Lebedia, Stepana Łenkawśkoho, Dariji Rebet, Iwana Hryniocha, ta do usich ukrajinciw, szczo żywut’ za kordonom*, b.w., Kyjiw 1960.
- Wiedieniejew D., Bystruchin H., *Dwobij bez kompromisiw. Protyborstwo specpidrozdiliw OUN ta radiańskich sył specoperacij 1945–1980-ti roky*, K.I.S., Kyjiw 2007.
- Włada URSS i zakordonni ukrajinci (1950–1980-ti rr). Dokumenty i materiały*, upor. W. Danylenko, Smołoskyp, Kyjiw 2017.
- Zajączkowski M., *Sprawa agenturalno-śledcza kryptonim „Zabiała”. Kulisy procesu Jana Szpontaka „Zalizniaka”, [w:] Służby bezpieczeństwa Polski i Czechosłowacji wobec Ukraińców (1945–1989). Z warsztatów badawczych*, red. G. Motyka, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2005.